GRUDZIEŃ 1912. NR. 1.

NASZA PRACA

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO UNJI STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY POSTĘP.-NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ

Interpelacya posła T. Regera, wniesiona dnia 17 grudnia 1912 roku na 129 posiedzeniu Rady państwa.

Wzrost i wpływ naszej organizacji powołuje do życia organ Zarządu Głównego Unji Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowej Niepodległościowej, pismo organizacji, w którym powinno odzwierciadlać się życie wewnętrzne naszego obozu. Chcemy, aby stało się ono przedewszystkim informatorem dla nas samych i dla obcych o naszej pracy, o naszych działaniach, aby stało się biuletynem Unji.

Poza sprawami natury organizacyjnej będziemy umieszczali również rozprawy poświęcone zagadnieniom bieżącym, aktualnym związanym z naszą działalnością.

Nie wdając się w dłuższe wstępy, wyrażamy jedynie życzenie, aby pismo nasze znalazło się w ręku nie tylko każdego członka Unji, ale aby rozchodziło wśród najszerszego ogółu, by informowało społeczeństwo o pracy, jaką prowadzimy, któr ki rując, przygotowujemy się do dalszej. Wierząc, że „Nasza Praca“ przyczyni się do utrwalenia naszych placówek, do większej spójności naszej organizacji i jej wzrostu, rozpoczynamy to wydawnictwo.

Mamy nadzieję, że sprężystość naszych grup i poszczególnych członków zapewni mu byt trwały i że pismo nasze, narazie skromne, z czasem wszechstronniejszym i wyczerpującym się stanie.

Zarząd Główny
Unji Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży
Postępowej Niepodległościowej.

W grudniu 1912.



W CHWILI WAŻNEJ.

W chwili ważnej, nie często się powtarzającej, zbiera się IV. Zjazd Unji Stow. Mł. Niep. Postępowej. Od lat gromadzące się chmury na horyzoncie politycznym zdają się niechybnie zwiastować gwałtowną burzę, która łatwo może postawić całą Europę w ogniu walki. Wszystko krząta się i śpieszy — by na każdy wypadek być gotowym. Rola mącenia pokoju przypada w udziale despotycznej Rosji. Za jej wpływem drobne państewka bałkańskie chwytają za broń przeciwko swemu odwiecznemu wrogowi — Turcji. Rozbudzona energja ciemiężonych ludów przesuwa dowolnie obowiązujące dotąd granice, wprowadzając w zdumienie całą Europę. I zaledwie minęło wrażenie pierwszych zwycięstw odniesionych na Turcji. staje przed nami w całej rozciągłości dawny antagonizm austryjacko-rosyjski. Rosja wsparta dzisiaj wybujałym nacjonalizmem i wojującym prawosławiem nie zna granic swej ekspanzji; w ciągłym drżeniu o swój byt i rozwój, a przedewszystkim zagrożona organizującą się z powrotem rewolucją, chce podeprzeć odniesionym zwycięstwem znienawidzony despotyzm. Popularnym hasłem w Rosji staje się walka z Austrją — celem zdobycia na niej wschodniej Galicji, a może i Konstantynopola na Turcji. Zwycięstwo polityki rosyjskiej na Bałkanach daje jej niezwykłą pewność siebie i stanowczość działania. Dziś można śmiało powiedzieć, że losy wojny czy pokoju spoczywają w ręku caratu. Gdy ten zechce wojować — wojna będzie, gdy chwilę nie uzna za odpowiednią, odłoży jej wybuch na później. Znowu pada postrach na zachód Europy, by praca i wysiłki lat dziesiątek nie uległy ruinie i zniszczeniu. Dzicz azjatycka zagraża poważnie prawdziwej kulturze. Okazuje się jak słusznym był pogląd na kierunek rozwoju Rosji, że istnieć ona może jako despotyczne państwo lub, że jej wcale nie będzie. Podbój i ciemiężenie ludów i plemion stało się misją dziejową Rosji w jej historycznym rozwoju a bezkarne przelewanie krwi — warunkiem jej egzystencji. Pokonana na Dalekim Wschodzie szuka łatwiejszych do zrealizowania tryumfów: niszczy samodzielność Finlandji i odrywa Chełmszczyznę. Popiera prąd panslawistyczny, torujący jej drogę na Bałkan, gdzie pragnie grać rolę „oswobodzicielki gnębionych ludów“. Podniesiony do niebywałej potęgi zapał nacjonalizmu nie zadawalnia się tym wszystkim. Z całym impetem skierowuje się obecnie przeciw Austrji znowu w obronie „uciśnionych“ galicyjskich „Rosjan“, ród swój wywodzących w prostej linji od rosyjskiego rubla.

Jesteśmy świadkami ostrego konfliktu między dwoma państwami zaborczymi, który łatwo może się przerodzić w otwartą wojnę. Gdyby ona nawet w czasie najbliższym nie wybuchła — to jednak nie przestanie zagrażać tak długo, jak długo istnieć będą przeciwieństwa, będące ustawicznie powodem ciągłych między-

mocarstwowych nieporozumień. Tą czy inną kwestję można będzie tak czy inaczej rozwiązać, faktem pozostanie to, że rozwój Rosji i Austrji kieruje się po linji wykluczających się wzajemnie interesów i dążeń.

Stwarza się więc sytuacja oddawna przez nas oczekiwana: walka dwuch zaborczych rządów, z którymi mamy nieprzedawnione porachunki. Toteż, jak łatwo można było przewidzieć, wypływa na światło dzienne kwestja polska, jako zagadnienie w wysokim stopniu dziś aktualne. Przypomnieć sobie musi Europa o istnieniu narodu, który posiadał bogatą przeszłość i wspaniałą kulturę. Więzy, krępujące polski naród, urągają kulturze i postępowi XX wieku.

I jeżeli jasno i wyraźnie przedstawimy sobie całą grozę sytuacji i zapytamy, czy jesteśmy gotowi na wszelką ewentualność — na odpowiedź potakującą nie łatwoby się nam zdobyć wypadło. Wszak od ostatniego ruchu zbrojnego na ziemiach polskich dokładano wszelkich starań, aby nas jaknajbardziej nieprzygotowanymi uczynić. Przez lat pięćdziesiąt myślano u nas o wszystkim, lecz nikogo nie zaprzątnęła tylko myśl, jak zdobyć wolność dla gnębionego narodu. Dziś po lat dziesiątkach widzimy, jak bardzo łudzili się ci, którzy sądzili, że rozwój wszystkich sił społeczeństwa, drogą ewolucyjnego rozwoju, da nam sam przez się wolność polityczną. Czyż z bezsiły i niemocy, w jakich wychowywano nasze społeczeństwo, brać miała początek jakaś siła, zdolna przeciwstawić się wrogom, a niewiara we własne siły powoływać do życia realny czyn? Staliśmy się igraszką wielką naszych wrogów, którzy mogli robić z nami, co tylko zechcieli. Prawda, że protestowaliśmy. Lecz protest nie przedstawiał żadnego znaczenia, bo żadna prawie nie stała za nim siła. Staliśmy się paralitykiem, którego złodziejska ręka w biały dzień bezkarnie pozbawia ostatnich groszy.

Ta tragiedja polskiego życia, jaką przeżywać nam tak często przychodzi, stała się posiewem naszych myśli buntu i walki. Ostatnia rewolucja wykazała niewyczerpany zapas energji rewolucyjnej, tkwiących w masach ludowych. Kwestja wolności narodu — stała się kwestją w pierwszej linji budzących się do życia warstw ludowych. Ustalać się poczęło w umysłach przekonanie, że sprawę polską może rozwiązać jedynie polska rewolucja. Wypowiedziano bezwzględną walkę uległości i bierności, ugodzie i tchórzostwu, a drogę walki z najazdem uznano za jedynie prowadzącą do celu. Hasło niepodległej Polski ludowej przestało być frazesem, stało się natomiast przedmiotem realnych wysiłków i konkretnego działania.

To stanowisko podzielała zawsze młodzież niepodległościowa postępowa. My o sobie powiedzieć możemy, że sytuacja obecna zupełnie nieprzygotowanych nas nie zastała. Wyraźnym jest cel naszych dążeń i droga ich realizacji. Jak jasna pochodnia, przyświeca nam hasło: Wolnej Niepodległej Zjednoczonej Polski, droga

rewolucyjnej walki, zdobytej. Zdrowy instynkt rewolucyjny wskazuje nam na carat rosyjski jako największego naszego wroga. Rewolucyjna przeszłość przekazała nam walkę z nim na śmierć i życie jako przykazanie, które wypełnić musimy. Wiemy także i to, że gdy walka na ziemiach polskich rozgorze — biernemi widzami pozostać nam nie wolno. Choćby małą siłę rzucić na szalę winniśmy, by dowodnie stwierdzić, że istniejemy, że mamy prawo do pełnego życia.

Rewolucyjna część naszego społeczeństwa poczyna skupiać się pod sztandarem bezwzględnej walki z caratem na wypadek wybuchu grożącej wojny. Hasło to widniejące od dawna na czerwonych sztandarach robotniczych, nabiera dzisiaj realnej treści i wymaga praktycznego działania. „Precz z caratem“ — to hasło organizującej się polskiej rewolucji. Wyrastająca z podziemi polska irredenta zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, jak poważnego mamy przeciwnika, wie jednak równocześnie, że na wypadek zbrojnego konfliktu wszystko nam na szalę rzucić wypada, by tylko rezultatem mogła być klęska Rosji. Trudno sobie wyobrazić bardziej reakcyjnego potwora jak despotyczna Rosja, otoczona glorją odniesionego zwycięstwa; łatwo przewidzieć, że klęska caratu może rozpętać burzę rewolucyjną, prowadzącą do rozbicia i rozsypania w gruzy „więzienia ludów“. A rozpad Rosji to równoczesne wyjarzmienie poważnej części ziem polskich, to osiągnięcie przynajmniej w części naczelnego postulatu polskiej rewolucji. to poważny krok naprzód na drodze zdobycia wolności narodu, Są jednak elementy w naszym społeczeństwie, które chętnieby przespały dziejową chwilę, budzącą w nas nigdy niegasnące nadzieje. Obok orjentacji antyrosyjskiej zjawia się orjentacja moskalofilska, antypruska. „Jakto, powiadają, czyż można zapomnieć o tym, że wrogiem nie mniej groźnym od Rosji są Prusy“? Wmawia się w polskie społeczeństwo przekonanie, że uległość wobec Rosji jest jedyną narodową szczerze polską orjentacją. Dziś czas najwyższy powiedzieć wyraźnie, co znaczy podobne stawianie sprawy! Skierowywanie uwagi społeczeństwa w stronę niebezpieczeństwa pruskiego wówczas, kiedy się wie wcale chyba dobrze że o jakiejkolwiek walce z tym państwem w chwili obecnej ani marzyć nie możemy, znaczy to nic innego jak utrudniać i tak trudną sytuację, działać dezorjentacyjnie, wykorzystywać nieuświadomienie polityczne. A skoro obozy rewolucyjne gotują się do czynnego wystąpienia — działalność kierunku moskalofilskiego stawia go zdecydowanie w obozie kontrrewolucji. Dziś zwłaszcza, póki pora jeszcze, dobrze o tym pamiętać należy.

Dość krwi polskiej popłynęło od kuli i bagnetu rosyjskiego, dość zginęło najlepszych synów narodu w więzieniach i kopalniach, dość kryje Sybir męczenników wolności — by łudzić się co do stanowiska polskiego społeczeństwa. Przeszłość i teraźniejszość woła naród polski na bój z caratem! Głosu tego lekceważyć nie wolno! A gdy prędzej, czy później odgłos trąbki powstań-

czej po raz już nie pierwszy pocznie wzywać lud polski do walki o wolność, nikogo braknąć nie powinno tam, gdzie obowiązuje jedno hasło: śmierć najeźdzcom.

Polska młodzież socjalistyczna i rewolucyjna w walce tej ostatnią nie pozostanie!

IN STATU CRESCENDI.

Rok piąty był potężnym wyładowaniem energji, gromadzącej się przez lat szereg w masach ludowych. Swą mocą i siłą porywał i rozpalał umysły, wlewał ożywcze tchnienie tam, gdzie istniało niepogodzenie się z losem, myśl o zrzuceniu jarzma. Pokrajany na części organizm narodu poczuł się jednym i niezniszczalnym. Gdziekolwiek biło polskie serce, nie mogło nie poddać się urokowi chwili dziejowej, która nie zwykła często się powtarzać. Tym fatalniejszy miała wpływ przegrana i to prawie zupełna. Nawet po zwycięstwie kurczy się napięcie działających sił, a cóż dopiero mówić o klęsce i to takiej, jak nieudała rewolucja roku piątego. Przegrana wobec dumnych nadziei, zwiastujących zupełny przewrót stosunków, zapładniała umysły zniechęceniem i biernością, redukowała szeregi zdecydowanych do walki, a co najważniejsza, dawała podstawę do niewiary w słuszność stawianych haseł i dążeń. Trudno — przegraliśmy, mówiono, a to wystarczało na usprawiedliwienie swej bezczynności wobec siebie i drugich. Umysły niezdolne do objęcia szerszych horyzontów, tułały się po bezdrożach doktryny i frazesu, w którym nie było żadnej treści. Zapanowało zwątpienie i pustka.

Na życiu młodzieży stosunki te w pierwszej linji silne wywarły piętno. Kto miał sposobność życiu młodzieży polskiej w okresie porewolucyjnym bliżej się przypatrzyć, ten musiał nabrać wstrętu i odrazy do tych małostkowych sporów, dawnych przesądów, ustalonych pojęć, ciągłych dyskusji, gdzie często prosta formuła tłumaczyła skomplikowane zjawisko społeczne, a demagogiczny frazes gruntowną analizę historyczną. Jeżeli zachowały się jednostki, które nie pozwoliły się opanować ogólnej depresji — nie znajdywały posłuchu w środowisku na inną nutę nastrojonym

To też można to dzisiaj z całą stanowczością powiedzieć, że chwila powstania naszego ugrupowania będzie chwilą przełomową w życiu młodzieży polskiej. Pojawienie się naszego ugrupowania przypada na czas stanowczego upadku i rozkładu istniejących zrzeszeń młodzieży. Z tych zaś na pierwszy plan wysuwały się: „Związek“ grupujący młodzież postępową i socjalistyczną wszystkich odcieni oraz „Zjednoczenie“, jako organizacja młodzieży narodowej.

Nowa ideologja, nazwana postępową niepodległościową, rodzi

się nie w kraju, skąd uchodzić muszą wszyscy ci, na których szuka zemsty carska reakcja, lecz na emigracji, gdzie myśl społeczno-polityczna, analizując zaszłe wypadki, zdala od ognia dogasającej walki zdobyć się mogła na większą objektywność i wszechstronność. Czerpiąc w przeszłości wskazania na przyszłość, stwierdzała swą łączność z krajem, widząc w nim teren swej pracy i walki. Zrywała z formami, dotychczas obowiązującemi, wierząc święcie w realizację reprezentowanych przez nowy ruch haseł.

Padło w szeregi młodzieży hasło: „Wolny człowiek w wolnej Polsce“, i wnet zjawiają się ludzie, którzy hasło to uważają za swe własne. Hasło ogólne, nie określające dokładnie żadnego programu społeczno-politycznego, samo przez się zresztą jasne i zrozumiałe było pierwszym, dookoła którego zaczęły się skupiać organizacje niepodległościowe postępowe. Młodzież zrywała z utartemi komunałami, przygotowując grunt pod mające powstać ugrupowanie.

Równocześnie dwa najpoważniejsze kierunki wśród młodzieży polskiej przechodzą wewnętrzny kryzys, ogarniający szybko wszystkie prawie organizacje. Wśród młodzieży narodowej, w łonie dawnych form istniejące przeciwieństwa, nie zarysowały się tak jasno i wyraźnie, jak wśród młodzieży postępowej. Tu wystąpiły one z całą siłą i gwałtownością. Zarówno wśród młodzieży postępopostępowej, jak i narodowej podnoszono hasła walki orężnej z najazdem, które znamionowały nic innego, jak to, że porewolucyjna reakcja zaczyna powoli ustępować żywszej myśli, zyskującej pośród młodzieży posłuch. Świadczyło to dobitnie o tym, że jakkolwiek rządowa i swojska reakcja podały sobie zgodnie dłoń, by o zgubę przyprawić każdy ruch rewolucyjny — mimo to tryumf reakcji jest tylko chwilowym, bo oto gotuje się nowa siła do bezwzględnej rewolucyjnej walki. Zdawać się mogło na pozór, że, skoro mniejszość (ówczesna) zarówno stowarzyszeń związkowych jak i zjednoczeniowych akcentuje wyraźnie swe niepodległościowe, rewolucyjne stanowisko, łatwo może dojść do wytworzenia się jednego, jednolitego obozu trzeciego. O ile było niesłusznym i opartym na niedokładnej znajomości stosunków podobne postawienie sprawy, przyszłość niedaleka miała wykazać w całej pełni.

Pierwszy zjazd stowarzyszeń młodzieży niepodległościowej postępowej, zwołany w marcu r. 1910 do Leodjnm, był wiernym odbiciem z jednej strony panujących wówczas wśród młodzieży stosunków, z drugiej tego, w jakim stadjum znajdował się rozwój nowego ruchu. Oto zbiera się mała garstka delegatów, by kłaść podwaliny pod nową organizację, mającą się wyraźnie przeciwstawić istniejącym. I doprawdy dużej trzeba było odwagi, dużo pewności siebie, dużo bystrej orjentacji, by wypowiedzieć walkę pojęciom, do tej pory ustalonym, co ważniejsza, by ją podjąć i zwycięsko poprowadzić. Zjazd stanął w zupełności na wysokości swojego zadania. Nie nakreślając ideologji zbyt ciasnych dróg

przyczynił się w znacznym stopniu do ideowej pracy w poszczególnych środowiskach młodzieży. W odezwie uchwalonej i wydanej przez Zjazd leodyjski łatwo już zauważyć główne zarysy kształtującej się ideologji. „Hasłem wszelkiego czynu naszego“ — mówi odezwa — „jest Niepodległa Polska“. „Chcemy być ludźmi czynu i czynu nadewszystko“, „chcemy zjednoczyć tych, co chcą w życie wcielić ideę Niepodległej Polski“. A dalej czytamy: „Organizujmy chłopa i robotnika polskiego do tej codziennej walki o chleb powszedni“. Spotykamy się więc już z określeniem zarówno stanowiska względem hasła Niepodległości, jakoteż i w kwestji społecznej. Mniej może wyraźne stanowisko zajął Zjazd wobec istniejących organizacji Związku i Zjednoczenia. Odnośna rezolucja stwierdza, że młodzież niepodległościowa postępowa uważa za swe zadanie zwalczanie wrogiego lub biernego stosunku do idei Niepodległości Polski, uważa jednak ostateczne określenie swego stanowiska względem nich za przedwczesne. W szeregu innych uchwał, powziętych na Zjeździe, wieje duch szczerze niepodległościowy, rewolucyjny i demokratyczny.

Powołane do życia Biuro Wykonawcze Pierwszego Zjazdu rozwinęło żywą działalność. Myśl nowej organizacji, wnoszącej pewien ożywczy prąd w życie ideowe młodzieży, poczęła sobie zjednywać coraz to nowych zwolenników. Tworzą się nowe stowarzyszenia zarówno wśród młodzieży krajowej, jak i zagranicą, przejęte jednym duchem, jedną myślą. Zasadnicze podstawy ideowe przybierają bardziej skrystalizowaną formę, hartują się i ustalają w walce prowadzonej na prawo i na lewo. Jaskrawym obrazem tej walki był Zjazd gienewski „Związku“ w grudniu roku 1910. W Związku pozostawała jeszcze pewna liczba stowarzyszeń w mniejszości lub w większości niepodległościowych. Z chwilą więc powstania organizacji o charakterze niepodległościowym i postępowym, organizacji zupełnie samodzielnej, stać się musiała aktualną kwestja przyłączenia nowych stowarzyszeń do Zwiazku lub rozłamu w Związku i przyłączenie się elementów niepodległościowych ze Związku do nowego ugrupowania. Zasadnicza dyskusja, przeprowadzona na Zjeździe gienewskim, przekonała zarówno większość, jak i mniejszość Zjazdu o konieczności rozłamu. Unaoczniła ona taką różnicę w pojmowaniu najbardziej zasadniczych kwestji, że utrzymywanie przy życiu organizacji, mającej mieścić wykluczające się nawzajem poglądy na sprawy dużej doniosłości, uznano wręcz za niemożliwe, a nawet poniekąd za szkodliwe. Dziś, skoro z pewnej odległości patrzymy na to, co zaszło, z radością możemy stwierdzić, jak koniecznym i korzystnym dla ideowego życia młodzieży był dokonany rozłam, ile zaoszczędził sił, które skierowane do nowej organizacji wnet mogły poszczycić się pewnemi rezultatami pracy, gdy pozostając w organizacji dawnej, byłyby skazane nu bezowocne szamotanie się, na jałowe i ciągnące się bez końca dyskusje, gdy życie domagało się poważnych przygotowań do czynu.

Rozłam w Związku powiększył wydatnie szeregi niepodległościowe postępowe. Wprowadził równocześnie w środowiska młodzieży ferment walki. Nie obeszło się bez silnego atakowania nowego ruchu. Zwłaszcza nie szczędzono mu zarzutów tego rodzaju, że powstał częściowo z elementów, przyznających się dawniej do młodzieży narodowej. Akcentowano także nie dość jasno zarysowane stanowisko społeczne. Oczywista nie brakło w tej dyskusji zarzutów nie posiadających cienia słuszności, nie rzadkie były insynuacje, rzucane nieraz z pewną dozą złej woli. Ruch tymczasem wzrastał i potężniał, nie cofał się nigdzie przed walką, z której zawsze wychodził silniejszy i pewniejszy siebie.

Bezpośrednio po rozłamie w Związku zbiera się drugi zjazd młodzieży niepodległościowej postępowej w Paryżu, zjazd dużej wagi i doniosłości. Zjazd w przyjętej deklaracji ideowej za jedyną siłę twórczą i rewolucyjną w polskim społeczeństwie uznaje ruch polskich mas pracujących, ruch uświadomionych warstw robotniczych. Za fundament swej ideologji przyjęła młodzież niepodległościowa postępowa tą organiczną łączność, jaka w zaraniu polskiej myśli socjalistycznej dokonała się między walką o wyzwolenie ekonomiczne a dążeniem do całkowitej wolności politycznej, pomiędzy wyzwoleniem narodu z niewoli, a rozwojem najbardziej wartościowej jego klasy. Hasło rewolucyjnej walki o niepodległość, uważane przez niedawnych naszych sojuszników za reakcyjne i demoralizujące, staje się w ideologji młodzieży niepodległościowej postępowej hasłem naczelnym, rozumianym nie inaczej, jak w ścisłej łączności z ruchem emancypacyjnym polskiej klasy robotniczej, jak ten ostatni jedynie i wyłącznie realnym. Łatwo zauważyć, że tylko tak a nie inaczej pojęty ruch niepodległościowy nawiązując do tradycji rewolucyjnych, tak w naszej przeszłości bogatych, z drugiej opierający swą ideologję na nowoczesnym ruchu robotniczym, mógł zdobyć się na tyle poczucia siły i energji by podnieść sztandar walki o wielkie hasła socjalizmu i niepodległości w chwili, gdy reakcja nie cofała się przed nowemi ofiarami, a wiele jeszcze brakowało do zupełnego zniknięcia apatji i zniechęcenia porewolucyjnego.

I w innym kierunku znaczenie zjazdu jest równie doniosłe. Chodzi mianowicie o silne podkreślenie samodzielności ruchu postępowo niepodległościowego. Zjazd leodyjski nie uczynił tego, bo uczynić nie mógł. Było to bowiem w chwili, kiedy ścierały się opinje co do charakteru nowej organizacji. Jedni uważali, że, stawiając na pierwszym planie hasła społeczne, będziemy się musieli zbliżyć do młodzieży związkowej, drudzy, że stawianie kwestji niepodległości na gruncie realnym, skieruje nas ku tej części młodzieży, która podobne stanowisko poczęła sobie przyswajać. Nie liczono się jak widać z dotychczasowym rozwojem ruchu i z tą syntezą, jaka była rdzeniem jego ideologji. Dość często nawet pojawiały się głosy, domagające się wspólnej organizacji, którąby łączyć mogła całą młodzież polską zarówno w kraju, jak i za-

granicą. Zjazd paryski zajął w tym względzie zdecydowane stanowisko. Przyjęta jednogłośnie rezolucja brzmi: „Stojąc na stanowisku postępu i niepodległości uznajemy, że niepodległość narodu nie może służyć za osłonkę dla wstecznych i nacjonalistycznych haseł. Uznajemy, że tylko Polska przez lud dla ludu zdobyta może być naszym celem. Uznajemy, że niepodległość bez postępu nie może być hasłem realnym, prowadzącym do politycznej wolności narodu a wolności społecznej ludu pracującego w szczególności, że przeciwnie podobne stanowisko zaciemnia orjentację w życiu naszego społeczeństwa“.

„Stwierdzamy równocześnie, że niema i nie może być postępu, któryby nie uznał, że zdobycie niepodległości jest pierwszym warunkiem, bez którego niema realizowania postulatów tego postępu“.

Powyższe stanowisko przeciwstawia nas zupełnie wyraźnie Związkowi młodzieży postępowej, dla którego „hasło niepodległości posiada wśród młodzieży wszelkie cechy reakcyjne i demoralizujące — jak również stawia nas przeciw tym odłamom młodzieży, dla których walka o wyzwolenie narodu nie łączy się z ciągłym zmaganiem się z rodzimą reakcją“.

Powzięto również na zjeździe paryskim rezolucje w sprawie klerykalizmu, w sprawie żydowskiej, samokształcenia, szkolnictwa ludowego, w końcu cały szereg uchwał, tyczących życia organizacyjnego. We wszystkim przebijała myśl analizowania aktualnych zagadnień w ścisłej łączności z zasadniczemi podstawami ideologji jakoteż i chęć wyciągania praktycznych konsekwencji z przyjętych założeń.

Uchwały zjazdu paryskiego zostały niezwykle przychylnie przez młodzież przyjęte. Wywoływały w środowiskach młodzieży żywą wymianę myśli — szeregi organizacji niepodległościowych postępowych w szybkim tempie poczęły wzrastać. Zarząd Główny, powołany do życia w Leodjum podjął się intensywnej pracy organizacyjnej tam, gdzie tylko młodzież kwestjami ideowemi się interesowała, organizacje poszczególne zdwajały swe siły w wytężonej pracy ideowej i organizacyjnej. W rok od zjazdu drugiego organizacja postępowo-niepodległościowa stała się ugrupowaniem najpoważniejszym z istniejących w kraju i zagranicą wśród młodzieży polskiej, z którą poważnie się nie liczyć — było wprost niepodobieństwem. Niespodziewany rozwój ten przypadł na czas zupełnego upadku organizacji związkowych oraz silnego zredukowania wpływów Zjednoczenia.

Wyrazem ciągle postępującego rozrostu nowej organizacji był trzeci zjazd, odbyty w roku zeszłym w Krakowie. Odbył się tym razem w otoczeniu polskim. Stało się to, jak gdyby na znak, że ruch niepodległościowy postępowy nie wzrasta w oderwaniu od tego, co przeżywa polskie społeczeństwo, że przeciwnie interesują go kwestje, zajmujące starsze społeczeństwo i że przed ich rozwiązywaniem się nie cofa. Trudno byłoby na tym miejscu do-

kładnie i wszechstronnie omawiać wszystkie sprawy, poruszane i dyskutowane na Zjeździe krakowskim. Na specjalną jednak uwagę zasługują dwie kwestje, mianowicie kwestja kształcenia wojskowego i stanowiska młodzieży w sprawie oderwania Chełmszczyzny. Ponieważ zdobycie niepodległości politycznej — mówi, przyjęta w sprawie kształcenia wojskowego rezolucją — nie da się pomyśleć bez rewolucyjnej walki zbrojnej, podjętej przez szerokie masy ludowe, ponieważ dalej walka ta wymaga długiego i sumiennego przygotowania bojowego, III. Zjazd zwraca się do wszystkich towarzystw należących do Unji, z wezwaniem do współdziałania w przeprowadzeniu intensywnej akcji samokształceniowej w kierunku wojskowym. Chcąc zaś widzieć w swych członkach żołnierzy przyszłej rewolucji, domaga się od mających się zakładać i istniejących kół militarnych aby obok technicznego przygotowania wpajały w swych członków zasady ideologji, z tą pracą związanej.

W sprawie chełmskiej młodzież niepodległościowa postępowa zajęła stanowisko jasne i zdecydowane, godne młodzieży rewolucyjnej. „Nie pomogą nam papierowe protesty — głosi odpowiednia rezolucja — lecz tylko zorganizowanie sił rewolucyjnych, tylko gotowość do bezwzględnej walki byłaby dostateczną obroną przeciw gwałtom, tylko w rewolucyjnym zbrojnym ruchu ludowym, który burząc carat, prowadzi do zdobycia niepodległości, leży jedyna nadzieja i ratunek narodu.

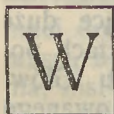
Jeżeli do tego dodamy kwestję stosunku do innych ugrupowań, dalej bojkotu szkolnego, rapperswylską i samokształcenia a w końcu szereg spraw organizacyjnych — łatwo przyjdziemy do przekonania, że nie brakło żadnej sprawy żywotnej, którejby Zjazd dokładnie i wszechstronnie nie omówił i zgodnie z zasadniczym stanowiskiem ideowym nie rozstrzygnął.

I w roku obecnym rozwój Unji nie tylko nie doznał żadnej przerwy, przeciwnie może iść w porównanie z najświetniejszemi okresami wzrostu i rozkwitu. Dziesiątki stowarzyszeń, należących do Unji, setki członków, sprawna organizacja, ogrom pracy Zarządu i poszczególnych grup, w końcu konsolidacja ideowa a w każdym wystąpieniu niezwykła siła i żywotność — wszystko to napełnia wiarą i otuchą w wartość ideowych podstaw młodzieży zorganizowanej w linji, budzi podziw i uznanie dla dokonanej pracy — wszystko to uprawnia nas do stanowczego twierdzenia, że znajdujemy się jeszcze ciągle *in statu crescendi.*

Wiara w przyszłość narodu i najżywotniejszej jego klasy będzie Dźwignią naszych czynów w przyszłości!

Z. P.

PRZED ZJAZDEM.



W obradach naszych zjazdów dwie strony zwykle odróżnić można: teoretyczną, obejmującą przeważnie zagadnienia t. zw. zasadnicze i stronę zagadnień praktycznych, która zawiera nasze sądy o kwestjach organizacyjnych, związanych z naszą działalnością, z rozwojem naszego ruchu. Dwie te strony jednak pod względem treści ściśle łączą się ze sobą i trudno nawet czasami jedną od drugiej oddzielić. Naogół z naszych zasad dedukujemy wskazania praktyczne. To też dyskusje nad sprawami natury teoretycznej, zajmują zawsze więcej uczestników naszych obrad zjazdowych, wywołują żywsze spory i rozogniają umysły, gdyż nieraz rezolucje z nich wysnute przesądzają już ważniejsze uchwały tyczące się naszej taktyki, naszej działalności praktycznej.

Niemniej jednak dyskusje nad sprawozdaniami, przegląd sił naszych, omówienie spraw bieżących, wyłaniających się w naszym życiu ideowym i wyciągnięte stąd wnioski i wskazówki posiadają pierwszorzędne znaczenie, są motorem życia organizacyjnego pod każdym względem. I z biegiem czasu, w miarę wzrostu organizacji i rozszerzania się zakresu jej działań, gdy ogólna platforma ideowa utrwala się lub ulega zmianom bardzo powolnym, strona naszej pracy konkretnej, zadań praktycznych rozszerza się szybko. Bo coraz większemu ruchowi coraz więcej zjawisk się nasuwa, wzmagające się siły na coraz ich większą ilość mogą reagować, większą ilość prac podjąć zdołają, wzbogacając życie organizacyjne, przyspieszając jego tętno.

Trzy zjazdy młodzieży postępowej niepodległościowej pod każdym względem spełniły swoje zadanie.

Powstaje obecnie pytanie, jak ma się zarysować zjazd obecny, co będzie jego nicią przewodnią, skoro wstępne prace naszego ruchu poprzednie zjazdy załatwiły. Oczywiście pozornie nie ma on tak doniosłego znaczenia, ale ze względu na obecną sytuację polityczną w Polsce, która podyktowała Zarządowi Głównemu propozycję umieszczenia „sytuacji politycznej“ na porządku dziennym ze względu na aktualność naszych haseł, ze względu na konieczność zarysowywania coraz głębszemi rysami w naszym społeczeństwie ideologji pracy rewolucyjnej, powinniśmy na zjeździe tym przeprowadzić wnioski i wskazania, które mogą stać się dla naszego ruchu bardzo ważnemi. I uchwały te nie potrzebują ujawnić się w wielkich deklaracjach i rezolucjach, ale mogą się zawrzeć w szeregu drobnych punktów na zjeździe omawianych, w nieznacznych zmianach statutu i t. p.

Szkic projektu zjazdu, rozesłany stowarzyszeniom przez Zarząd Główny po dyskusji nad sprawozdaniami poszczególnych stowarzyszeń i komisji wysuwa sprawozdanie oraz dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. Dyskusja ta powinna być waż-

nym momentem w naszych obradach, powinna być prowadzona obszernie i szczegółowo, gdyż tutaj ze względu na wystąpienia obecnego Zarządu Głównego, wysuną się kwestje mające duże znaczenie dla naszego ruchu i tkwiące w dalszych punktach porządku dziennego. Tak np. omówienie stosunku Zarządu Głównego do Związku Stow. Polskiej Młodz. Postęp. sformułowanego w okólniku Nr 4 uprości nam znacznie omówienie i akcji bojkotowej i stosunku do innych ugrupowań młodzieży. Jak wiadomo, Zarząd Główny w okólniku wyżej wspomnianym wezwał wszystkie stowarzyszenia Unji do zerwania stosunków z organizacjami Związku, jako z organizacjami łamiącemi bojkot szkolnictwa rosyjskiego w Królestwie Polskim. Stanowisko Zarządu Głównego nie było czymś nowym, a było jedynie reagowaniem na łamistrejkowstwo, reagowaniem opartym na obowiązujących nas rezolucjach i na opinji wielu naszych stowarzyszeń. Ponadto jednak było rzeczą konieczną, jako akt demonstracji, akt napiętnowania tych, co czynnie przeszkadzają w walce prowadzonej w imię wychowania młodzieży polskiej w szkołach polskich. I co najmniej śmieszną jest insynuacja podsuwana nam przez zwolenników Związku, jakobyśmy w tej formie, pod maską walki o szkołę polską, zwalczać chcieli ideowe stanowisko Związku. Jakkolwiek dla każdego jasną jest rzeczą, że stosunek Związku do sprawy szkolnej wynika z jego ideologji, to jednak póki Związek ideologję swą tylko propagował, był zwalczany tylko ideowo. W sprawie szkolnej Związek przeszedł od słów do czynu. Złamał bojkot, chciał woli ogromnej większości młodzieży narzucić swą wolę, zmusić ją do obcowania ideowego z łamistrejkami, wprowadzonymi do życia młodzieży pod jego opieką, łamistrejków próbował rozgrzeszyć.

Jakże miała na to odpowiedzieć młodzież cała, a w szczególności my, broniący do tej pory ze wszystkich sił akcji bojkotowej? Jedyną odpowiedzią było usunięcie od życia ideowego młodzieży tych, organizacji, które bojkot złamały, rozciągnięcia nad niemi tych praw, któreśmy do tej pory stosowali do poszczególnych jednostek. Nie chodziło nam o Związek, chodziło nam o szkołę polską.

Kwestja ta, prosta tak bardzo z punktu widzenia sprawy szkolnej, staje się jednak przyczyną bardzo poważnych zmian w naszej taktyce, a więc i chwilowych nieporozumień w naszych szeregach. Już dawno wprawdzie rozwialiśmy mgławicę postępu i wydobyliśmy z niej określoną zwartą organizację, już oddawna życie na każdym kroku wykazuje, że nie określony, abstrakcyjny postęp jest dzisiaj pojęciem przestarzałym, jednak trudno było pogodzić się z tym faktem niektórym żywiołom w naszej organizacji i to głównie ze względów praktycznych. Widziano n. p. w naszym wystąpieniu osłabienie walki z klerykalizmem, pozbawienie się w tej walce poważnego sojusznika, zapomijając o tem, że są sojusze, które kompromitują i obóz walczący i sprawę

samą. Zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę z tego, jaką to musiało wywołać zmianę w ustosunkowaniu się sił młodzieży n. p. na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednak „Promień" krakowski innej drogi nie miał. Organizacje „Związku", jako organizacje, muszą być bojkotowane. Będą się bronić, rozbijać wiece, zebrania, instytucje i t. d. Wiemy o tym, ale ustąpić nie możemy. Dziś zrobimy ustępstwo dla organizacji związkowej, jutro logicznie ustąpimy przed kilkonastoma zaopatrzonymi w świstawki łamistrejkami! Są wprawdzie stowarzyszenia w „Związku", które zastrzegły się przeciwko uchwałom zjazdu paryskiego i okólnikowi Zarządu Związku Nr 8 („Spójnia" lwowska), do których możnaby inną taktykę zastosować. W gruncie rzeczy jednak członkowie tych stowarzyszeń zapominają o tym, że mimo wszystko w jednym zrzeszeniu ideowym z łamistrejkami pozostają i że wspólnie z nimi pracują. I takie stanowisko nie jest tylko sprawą tych stowarzyszeń, ale i ogółu młodzieży i dlatego zjazd nasz te poszczególne wypadki będzie musiał rozpatrzyć.

Skoro zaczęliśmy mówić o bojkocie, chcemy skończyć z tą sprawą wysuniętą na porządek dzienny zjazdu. Ostatni zjazd Związku młodzieży postępowej niepodległościowej szkół średnich zaboru rosyjskiego powziął uchwałę, potwierdzającą uchwały zjazdów poprzednich w całej rozciągłości. Za granicę jednak napływują wciąż łamistrejcy z Królestwa, którzy wkręcają się do życia polskich kolonji, konspirując swą przeszłość, wchodzą do instytucji ogólno-koleżeńskich, jak bratnie pomoce i czytelnie, bez poddania się sądowi i t. d., a młodzież nie wszędzie jednakowo na to reaguje. Tak np. w Paryżu, we Lwowie (sprawa Weyberga), zaszły wypadki, które mogą się powtarzać, a na które jednolicie odpowiedzieć trzeba będzie i taktyka ta przez zjazd obecny omówioną być powinna.

Ważne sprawy będą omawiane, jako sprawy bieżące. Tutaj zwrócimy uwagę na rocznicę powstania 1863 roku, na dwudziestolecie P. P. S., oraz na sprawy militarne. Obchodowi rocznicy styczniowej powinniśmy w chwili bieżącej nadać specjalną wagę, gdyż jest ona dla nas aktualną. Dążenie nasze do zorganizowania zbrojnej walki o niepodległość ściśle nas łączy z rokiem 63-im. W innych warunkach, z innemi siłami, z inną taktyką i z innemi hasłami staniemy dzisiaj do boju, jednak umiemy ocenić i zdajemy sobie sprawę z tej spuścizny rewolucyjnej, którą obecnemu pokoleniu przekazały przez swe wystąpienia, przez swą ofjarność poprzednie ruchy powstańcze. Pragnęlibyśmy, aby w dniu rocznicy, zebrania nasze posiadały określony charakter i żebyśmy w sposób konkretny zaznaczyli swoje stanowisko, choćby tylko n. p. przez obowiązkową składkę jednorazową złożoną przez członków Unji na walkę zbrojną. Co się tyczy dwudziestolecia P. P. S., to oczywiście wystąpienie nasze z tego powodu nie może posiadać charakteru partyjnego. Gdy partja, organizująca obchód, czyniłaby to dla rozpatrzenia swej działalności, swoich wpływów, rozwoju itd.,

to nas obchodzi przedewszystkim moment rozpoczęcia zorganizowanego ruchu robotniczego niepodległościowego, którego ideologja w pewien określony sposób wpłynęła na społeczeństwo i która nas powołała do życia. Nie może więc nasze wystąpienie nosić charakteru organizacyjnego, ale tylko może być poświęcone rozważeniu kierunku ideowego i naszego do niego stosunku.

Kwestji militarnych z łatwo zrozumiałych powodów nie możemy tutaj obszerniej omawiać. Ograniczymy się tylko do uwagi, że ustalenie tej pracy w naszym obozie będzie bardzo silnym cementem, wiążącym nas w jedną całość i że praca ta jest jednym z najpoważniejszych naszych zadań.

Przejdźmy obecnie do spraw organizacyjnych. Może dobrze byłoby zastanowić się nad kwestją, czy zjazdy nasze nie mogłyby się normalnie odbywać co dwa lata. Obecnie, wobec kosztów, jakie pociąga za sobą wysyłanie delegatów, grozi nam taka sytuacja, że zjazdy nasze staną się w dużej mierze zjazdami organizacji tego kraju, w którym zjazd się odbywa. To też możnaby urządzać co drugi rok konferencje na wzór szwajcarskie z roku ubiegłego, z ustalonym porządkiem dziennym, co drugi rok zaś zjazdy ogólne. — Następnie chcemy, prócz drobnych poprawek do statutu, wnieść projekt utworzenia instytucji członków-korespondentów Unji. Chodzi nam o to, że ze stowarzyszeń naszych wychodzą ludzie, którzy opuszczając ławy uniwersyteckie, rozsypują się po świecie, tracą kontakt z nami i nie prowadzą dalszej pracy ideowej w starszym społeczeństwie. Otóż utrzymywanie z nimi stosunków, zobowiązanie ich do dalszej pracy ideowej zgodnie z naszemi postulatami, wspieranie odpowiadających nam organizacji rewolucyjnych, z jednej strony mogłyby wzmocnić nasz obóz — z drugiej — wytworzyć w naszym społeczeństwie nowy żywioł, zgodny i solidarny, któryby kontynuował pracę ideową, rozpoczętą w Unji.

Oto najważniejsze sprawy, nasuwające się nam do tej pory Może rozszerzy się ich zakres, może zwiększyć się ich ilość po uwagach i wnioskach ze strony stowarzyszeń. Powtarzamy, iż omówienie tych spraw wszystkich, traktowane łącznie z naszemi zasadniczemi postulatami, będzie miało niezmiernie ważne znaczenie dla naszego ruchu. Pożądanym byłoby, aby delegaci przyjechali z dobrze obmyślonymi i sformułowanymi wnioskami, aby odrazu złożyli je w komisjach, wybranych na pierwszym posiedzeniu delegatów, a w ten sposób obrady może będą więcej treściwe i konkretniejsze niż zwykle.

Artykułem tym dając kolegom materjał do dyskusji, rozpoczynamy jednocześnie pracę, do której wzywamy gorąco wszystkie nasze stowarzyszenia, prace przedzjazdowe, które może ożywią zorjentowanie się w całokształcie naszego ruchu, oraz w życiu poszczególnych stowarzyszeń. Z tą myślą podajemy poniżej możliwie dokładne informacje o wszystkich naszych organizacjach.

KORESPONDENCJE I SPRAWOZDANIA

Leodjum. Gdy dawniej ogromna większość polskiej młodzieży, odbywająca studja zagranicą, udawała się do Szwajcarji, Niemiec, Paryża, od roku 1905 zauważyć można było silny prąd, kierujący młodzież do Belgji i dziś mamy tu kilka dość licznych kolonji polskich. Wród nich pierwsze miejsce zajmuje Leodjum, skupiające w swych wyższych zaskładach naukowych kilkaset młodzieży polskiej, skutkiem czego stało się dziś, kto wie, czy nie najliczniejszą kolonją młodzieży polskiej zagranicą wogóle.

Obok stowarzyszeń takich jak „Bratnie Pomoce", „Czytelnie" i t. d., młodzież polska w Leodjum grupowała się, jak wszędzie, w dwuch stowarzyszeniach o charakterze ideowo-politycznym: narodowym „T-wie młodzieży polskiej", należącym do „Zjednoczenia towarzystw młodz. polskiej zagranicą" i w „Spójni" wchodzącej w skład „Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowej".

Przed czterema laty dopiero, gdy poczęła ustępować reakcja porewolucyjna, gdy widocznym stało się dla wszystkich, że w r. 1905 przegraliśmy i przegrać musieliśmy bośmy nie mieli ani zasadniczej myśli przewodniej, ani siły, któraby tę myśl wcielić w czyn potrafiła; gdy hasło walki zbrojnej o Niepodległą Polskę ludową odrodziło się znowu w całym swym blasku na łamach polskich pism socjalistycznych, a aneksya Bośni i wynikły stąd zatarg rosyjsko-austryacki wyraźnie wskazał nam jaką drogą hasło to najprędzej urzeczywistnić będzie można, wtedy na łamach „Przedświtu", „Krytyki" i innych pism postępowych i niepodległościowych pojawiają się uwagi krytyczne, co do obecnego podziału młodzieży, szematycznie, na dwa zwalczające się obozy młodzieży postępowej i narodowej. Rodzi się teoretyczna myśl stworzenia nowego obozu młodzieży, któryby radykalizm społeczny połączył z radykalizmem polityczno-narodowym.

Leodjum było pierwszym środowiskiem młodzieży polskiej które myśl tę w czyn wprowadziło, tworząc stowarzyszenie młodzieży postępowo-niepodległościowej „Filarecję".

Na ile trudności i przeszkód natrafiali, ile przesądów i utartych pojęć przełamać musieli pierwsi założyciele „Filarecji", dziś dopiero rzuciwszy okiem wstecz ocenić możemy. Dziś dopiero, gdy ruch postępowo-niepodległościowy ogarnął już setki młodzieży, gdy Unja Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowej Niepodległościowej liczy już prawie do 800 członków zorganizowanych w 22 stowarzyszeniach, możemy z całą objektywnością ocenić pracę tych, co ruch ten zapoczątkowali.

Założyciele „Filarecji" leodyjskiej nawiązali wkrótce stosunki z innemi kolonjami młodzieży polskiej w Belgji i dzięki ich staraniom powstały wkrótce „Stow. im. Lelewela" w Brukselli i „Filarecja" w Verviers.

Tu też tu w marcu 1910 r. odbył się pierwszy zjazd stowarzy-

szeń post. niep., tu także funkcjonowało Biuro Wykonawcze I. Zjazdu, a II. Zjazd wyznaczył Leodjum, jako siedzibę Zarządu Głównego w r. 1911.

Delegat leodyjski na III. Zjeździe krakowskim mógł już w sprawozdaniu swym podnieść, że „Filarecja“ w Leodjum, licząca 50 członków, była największym i najpoważniejszym stowarzyszeniem leodyjskim.

Przez cały rok 1912 rozwój „Filarecji“ leodyjskiej szedł w tym samym tempie i oto na pierwszym zebraniu powakacyjnym zapisuje się do „Filarecji“ — 26 członków nowych, gdy wogóle liczy ona z górą — 60, stowarzyszenie zjednoczeniowe ma zaledwie — 40, „Spójnia“ z braku członków istnieć przestała.

„Filarecja“ obok pracy zewnętrznej, objawiającej się w reagowaniu na wszystkie donioślejsze wypadki życia nazodowego. jak oderwanie Chełmszczyzny, obchody rocznic 31 i 63 roku, święto 1 Maja, wreszcie zamach na bojkot szkoły rosyjskiej w Królestwie dokonany na paryskim zjeździe przez Związek Stow. Pol. Młodz. Post., prowadziła również pracę wewnętrzną, przez udział członków w kołach samokształceniowych, przez urządzanie szeregu odczytów, przez prowadzenie kursu przygotowującego nowoprzybyłą młodzież na politechnikę.

Pozatym członkowie „Filarecji“ leodyjskiej dbali o rozwój naszego ruchu w Belgji, dostarczając prelegientów innym mniej licznym stowarzyszeniom, nawiązując stosunki z kolegami sympatyzującymi z nami w Gandawie, Glons, Antwerpji. Rezultatem tej pracy było przystąpienie do Unji dwuch nowych towarzystw „Filarecji“ w Glons i „Iskry“ w Antwerpji.

W Leodjum istniała nadto Centralna Komisja Odczytowa, mająca na celu pośredniczenie między prelegentami a poszczególnemi stowarzyszeniami zagranicą celem rozwinięcia intentensywniejszej akcji odczytowej. Niestety, jednak, brak funduszów i zbyt nie oddalenie poszczególnych środowisk młodzieży nie pozwoliły Komisji rozwinąć szerszej akcji.

Glons. Od niedawna powstała tu dość liczna stosunkowo kolonja polska młodzieży kształcącej się w zawodzie technicznym (cukrownictwo). Wkrótce znaleźli się tu także zwolennicy ideologji postępowo-niepodległościowej, którzy w liczbie 4 utworzyli w roku szkolnym ubiegłym sekcję „Filarecji“ leodyjskiej. Po wakacjach jednakże, gdy w Glons znalazła się większa ilość naszych zwolenników, powstała myśl założenia samodzielnego stowarzyszenia. I oto na zebraniu w dn. 22 listopad. postanowiło 12 kolegów założyć stow. „Filarecję“, która już zgłosiła swe przystąpienie do Unji. Po ukonstytuowaniu się stowarzyszenia liczyć można, że liczba członków się znacznie zwiększy.

Anwerpja. W Antwerpji oddawna obok zjednoczeniowego stowarzyszenia istniało, stow. młodzieży postępowej „Iskra“, które jednak nie należało początkowo ani do Związku, ani do Unji, będąc z obydwoma zrzeszeniami w stałych stosunkach. Gdy

jednakże na X. Zjeździe Związku w Gienewie doszło do ostatecznego rozłamu wśród młodzieży postępowej, młodzież zgrupowana w „Iskrze" poczęła skłaniać się ku Unji. W roku szkolnym ubiegłym w łonie „Iskry" utworzyła się na razie grupa 14 członków, którzy swe przystąpienie zgłosili do Unji. Dla porównania podajemy, że w tym samym czasie stowarzyszenie zjednoczeniowe liczyło 25 członków, ilość zaś członków „Iskry" wahała się dochodząc do 30. Działalność „Iskry" odznączała się energiczną akcją przeciwko łamistrejkom, jak również akcją odczytową, w czym byli jej pomocni koledzy z Leodjum i Brukselli. Po wakacjach na walnem zgromadzeniu „Iskry" w dniu 27 października uchwalono formalne przystąpienie stowarzyszenia, jako całości do Unji.

Verviers. Stosunki tutejsze mają dość specjalny charakter. Istniejąca bowiem tu wyższa szkoła techniczna (farbiarstwo i przędzalnictwo) ma wśród swoich słuchaczów dość duży procent Polaków. Jednakże z powodu przyjmowania do tej uczelni kandydatów z 6-klasowym wykształceniem, oraz trwania kursu przez lat 3, kolonja polska w Verviers składa się naokół ze znacznie młodszych kolegów, niż inne skupienia młodzieży akademickiej zagranicą. To też i poziom ideowy młodzieży tutejszej stoi nieco niżej, a przytym uciążliwa praca techniczna pochłania tak wiele czasu, że trudno bardzo prowadzić pracę ideową. Więc też chociaż „Filarecja" tutejsza należy do najstarszych stowarzyszeń Unji, jednakże dwukrotnie już musiała przerywać swą działalność Gdy przed III. Zjazdem zdawało się, że już całkowicie upadła po zjeździe udało się znowu zgrupować w niej 9 członków Dzięki pomocy kolegów z Leodjum odbyło się tu zebranie sprawozdawcze pozjazdowe, usiłowano też prowadzić akcję odczytową, jennakże po wakacjach stowarzyszenie nasze, jak również i istniejące tam stow. zjednoczeniowe nie dają znaku życia. Jednak można żywić nadzieję, że usiłowania tak skuteczne gdzieindziej kolegów z Leodjum jeszcze przed, a może po IV. naszym zjeździe znowu wydadzą pożądany rezultat i „Filarecja" w Verviers żywszym tętnem swym podniesie ruch nasz i w tej kolonji młodzieży.

Bruksella. Stow. im. Joachima Lelewela w Brukselli charakterem swym nieco odbiega od przeciętnego typu stowarzyszeń akademickich. W stowarzyszeniu, stojącym zresztą pod względem ideowym na zupełnie tym samym stanowisku, co i inne stowarzyszenia Unji, zwraca się specjalną uwagę na wewnętrzne wyrobienie członków, celem przygotowania ich dla przyszłej pracy społeczno-politycznej i kulturalnej dla Polski. Mniej dbając o wystąpienia zewnętrzne, Stow. im. Lelewela nie przywiązuje takiej wagi do zjednywania sobie członków, ile do wyrobienia tych którzy sami się do stowarzyszenia zgłoszą.

Stow. im. Lelewela jest obok „Filarecji" leodyjskiej najstarszym stowarzyszeniem Unji.

Powstało ono 16 stycznia 1910 r. stworzone przez 7 członków-założycieli, było tam drugim stow. polskim obok „Promienia“ należącego do Związku.

W chwili obecnej, gdy kolonja polska liczy do 70 członków, stowarzyszenie nasze ma 14 członków, związkowego liczebność jest nieznana, po wakacjach jednakże całkowicie nie objawia swego istnienia. Stowarzyszenia zjednoczeniowego — niema.

W roku ubiegłym Stow. im. Lelewela urządziło 5 odczytów publicznych, zorganizowało wiec chełmski, który uchwalił rezolucję proponowaną przez nasze stowarzyszenie, wysłało wyrazy uznania dla 30-letniej pracy na polu przyrodoznawstwa ob. Znatowiczowi, telegramy z powodu śmierci Prusa i Krzemińskiego, nadto członkowie Stow. im. Lelewela wygłosili 12 odczytów, wyjeżdżając do Antwerpji i Leodjum.

Na zebraniach wewnętrznych, których odbyło się 24, omawiano sprawy pozjazdowe, kwestje aktualne, bieżące, administracyjne, sprawy sekcji polskiej przy Muzeum Międzynarodowym, oraz wygłoszono szereg referatów ze stosunków społ.-pol. polskich oraz belgijskich. Prowadzono kroniki miesięczne. Odbyto 3 zebrania towarzyskie. Założono Sekcję Kooperatywną, mającą na celu poznanie teoretyczne i praktyczne instytucji współdzielczych w Belgji. Z ramienia tej sekcji powstała Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. Stosunki ze związkowym „Promieniem“, tak, jak w Leodjum zostały zerwane z powodu złamania przez to stowarzyszenie uchwał obowiązujących ogół młodzieży, co do bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie.

Stow. im. Lelewela uchwaliło cały szereg wniosków na IV Zjazd Unji, z których ważniejsze w streszczeniu tutaj przytaczamy: 1) aby wszystkie Stow. Unji utworzyły w swym łonie sekcje: kooperatystyczną, oświatową i społeczno-polityczną, 2) aby zjazd Unji domagał się od senatów uniwersytetów galicyjskich utworzenia katedr o kooperatywach na tych wszechnicach, 3) aby Zjazd Unji wezwał stowarzyszenia do zakładania grup „Bratniej Pomocy Zakopiańskiej“. Inne wnioski uchwalone przez Stow. im. Lelewela znalazły uprzednio uwzględnienie w porządku dziennym zjazdu, zaproponowanym przez Zarząd Główny.

Przy Stow. brukselskim istniały 2 Komisje Unji. Informacyjna, której działalnością było zbieranie danych o uczelniach zagranicą i udzielanie informacji maturzystom szkół polskich oraz Komisja dla popierania oświaty ludowej, która wśród emigrantów polskich w Belgji prowadziła robotę kulturalno-oświatową.

Paryż. „Filarecja“ tutejsza jest pierwszym stowarzyszeniem, zorganizowanym poza Belgją i należała do liczby 5, które reprezentowane były na I. Zjeździe Stowarzyszeń młodzieży postępowo-niepodległościowej. „Filarecja“ paryska obecnie licząc 47 członków jest największym stowarzyszeniem ideowo-politycznym w Paryżu.

Działalność „Filarecji“ w roku ubiegłym zmieniła się o tyle

że zwrócono baczniejszą uwagę na pracę wewnętrzną stowarzyszenia. W tym celu zorganizowano dwa koła samokształceniowe: historyczne i społeczno polityczne. Pracę kół ujęto w cykle referatów. Tematem pierwszego były: „Dzieje ruchu demokratycznego i wolnościowego w XIX stuleciu“, drugie zajęło się „Polityczną i społeczną organizacją Francji“, poruszając nadto kwestje społeczno-polityczne polskie. Prócz tego urządzono kilka odczytów publicznych, na które, jako prelegientów, zaproszono znanych historyków i literatów polskich. Nadto podkreślić należy wzięcie udziału przez „Filarecję“ w wiecu chełmskim i komitecie Daru Chełmskiego, urządzenie obchodu lelewelowskiego 2 czerwca, oraz obchodu 20-lecia P. P. S. W chwili obecnej czynione są przygotowania do uroczystego obchodu rocznicy powstania 63 r. Prócz tego odbyto szereg zebrań w różnych sprawach, dotyczących naszego ruchu.

Dłuższą dyskusję wywołała w „Filarecji“ paryskiej omawiana na szeregu zebrań kwestja stosunku Unji do Związku. W sprawie tej okazała się tu znaczna różnica zdań, więc też ostatecznie sprawą tą będzie musiał się zająć IV. Zjazd Unji.

Poza pracą wewnętrzną „Filarecja“ brała czynny udział w życiu kolonji polskiej w Paryżu, dała inicjatywę do założenia „Polskiej Czytelni Akademickiej“, która posiada z górą 50 czasopism, a tylko w przeciągu trzemiesięcznego swego istnienia zdołała osiągnąć frekwencję 2200 osób, a obrót jej kasowy w tymże czasie wynosił 450 fr. Członków liczy 70.

Nadto wzięła „Filarecja“ czynny udział w organizacji „Akad. Ligi Bojkotowej“, w skład której weszli zjednoczeniowcy, filareci i byli spójniacy-bojkotyści, którzy „Spójnię“ paryską po uchwałach antybojkotowych XI. Zjazdu Związku opuścili. Działalność „Ligi“ polega na zbieraniu funduszu celem popierania bojkotu szkoły rosyjskiej w Królestwie, na urządzanie wieców w tej sprawie, nawiązywaniu stosunków z innymi kolonjami polskimi, celem organizowania podobnych instytucji.

Usiłowała także „Filarecja“ zjednoczyć rozproszone zbiory bibljoteczne, celem stworzenia bezpartyjnej Książnicy polskiej na wzór czytelni, kolportowano nadto książki, celem popierania krajowego ruchu wydawniczego, zwracając szczególną uwagę na wydawnictwa „Życia“ i „Książki“ krakowskiej.

„Przy „Filarecji“ paryskiej istniała w roku ubiegłym Komisja Stypendyjna, która miała na celu zasięgać informacji o kandydatach do stypendjów rapperswylskich.

Stan finansowy „Filarecji“ był o tyle pomyślny, że mogła przyjść ona z pomocą Centralnej Komisji Emigracyjnej we Fryburgu oraz Komisji dla popierania oświaty ludowej w Brukselli

Nancy jest środowiskiem, w którym naogół słabym tętnem bije życie ideowe młodzieży. Silne dawniej tamtejsze towarzystwo związkowe na ostatni zjazd Związku, choć odbywał się tak blizko (w Paryżu), nie wysłało nawet delegata.

Bezpośrednio po zjeździe rozłamowym Związku (gienewskim) utworzyło się tam stow. postępowo-niepodległościowe „Filarecja“, nie dotrwało jednak do III. naszego zjazdu i dopiero po zjeździe krakowskim na nowo podjęto kroki, celem odrodzenia stowarzyszenia I w chwili obecnej jest tutaj kilku zwolenników ideologji postępowo-niepodległościowej, jednakże „Filarecja“ dotąd ze stadjum organizacyjnego wyjść nie może.

Tuluza. W ostatnich czasach na południu Francji coraz więcej skupia się młodzieży polskiej. Stosunkowo najwięcej jej jest w Tuluzie, gdzie też powstało ogólno-polskie bezpartyjne stowarzyszenie „Polonja“, które zwróciło się do Zarządu Unji z propozycją utrzymywania stałego kontaktu. W łonie tego stowarzyszenia powstała wkrótce grupa młodzieży postępowo-niepodległościowej złożona z 6 członków, która pod nazwą „Filarecji“ zgłosiła swe przystąpienie do Unji przed III. Zjazdem i była na nim przez swego delegata reprezentowana. O działalności „Filarecji“ trudno coś konkretnego powiedzieć, gdyż poza zebraniami, na których omawiane są sprawy ściśle organizacyjne, żadnej innej pracy samodzielnej nie prowadzi, gdyż członkowie jej pracują w „Polonji“, starając się naturalnie oddziaływać w duchu naszej ideologji.

Gienewa. Kolonja gienewska liczy około 200 osób. Całe jednak zastępy młodzieży poszły w kierunku, dziś tak modnego, „indywidualizmu“. Przypuszczaćby można, że jest to nader objaw dodatni, w rzeczywistości — gdy się przekonamy, że „indywidualizm“ ten nie ma nic wspólnego z właściwym indywidualizmem, że jest to nic innego, jak pokrywka dla apatji i bezczynu, to musimy stwierdzić smutny stan kolonji gienewskiej pod względem ideowym. Obecnie 31 osób grupuje się w stow. ideowych, a te 15% ogółu przedstawi się nam jeszcze bardziej znikomo, gdy dowiemy się, że składają się na nie aż 3 stowarzyszenia, które niejednokrotnie z powodu swych poglądów paraliżują swe wpływy. Stowarzyszenie zjednoczeniowe „Koło“ liczy 14 członków, nasze „Życie“ — 16 członków, oraz jeden jest zwolennik Związku.

Stowarzyszenie nasze powstało z dawnej „Polonji“, która po zjeździe gienewskim Związku rozpadła się na dwa stowarzyszenia: postępowo-niepodległościowe „Życie“ i związkową „Spójnię“. Obydwa jednak stowarzyszenia połączyły swe księgozbiory tworząc apolityczne T-wo Polskiej Biblioteki i Czytelni liczące 30 członków.

Do niedawna istniała tu jedna bezpartyjna „Bratnia Pomoc“, po wiecu jednak 10 lutego r. b. zwołanym w sprawie Komisji Stypendyjnej Zjednoczenia, 16 członków „Koła“ z Bratniej Pomocy wystąpiło, tworząc „Wzajemną Pomoc“. Wtedy to stosunki między „Życiem“ i „Spójnią“ a „Kołem“ zostały zerwane. Dziś „Bratnia Pomoc“ liczy 130 członków.

Jeżeli mówić o wpływie „Życia“ na ogół kolonji, to bezsprzecznie posiada ono największy, o czym najlepiej świadczy sprawa zwołania przez nas wiecu w sprawie Komisji Stypendyjnej Zjed-

noczenia. Na wiec ten przybyło zgórą 100 osób. Wiec wyłonił komisję, której powierzono zwołanie sądu obywatelskiego i oskarżenie Komisji o stronne wydawanie opinji o kandydatach do stypendjów rapperswylskich.

„Życie“ nie miało potrzeby zrywać stosunków ze „Spójnią“, gdyż ta ostatnia nie tylko, że po uchwaleniu przez zjazd paryski zerwania bojkotu ze Związku wystąpiła, ale nawet wydała specjalną odezwę, wzywającą stowarzyszenia stojące na stanowisku bojkotowym, do opuszczania „Związku“.

Działalność „Życia“ na zewnątrz ujawniła się w Konferencji Stow. szwajcarskich, odbytej we Fryburgu, w obchodzie 1 Maja, oraz w założeniu sekcji „Życia“ w Lozannie, która z czasem zamieniła się w samodzielne stowarzyszenie i pod nazwą „Filarecji“ przystąpiło do Unji.

Wobec ciągłego fermentu i apatji kolonji gienewskiej życie wewnętrzne niezbyt było obfite. Zebrań ogólnych odbyto 7, zebrań Zarządu — 9. Urządzono jeden wieczór dyskusyjny: „Kwestja niepodległości Polski“, trzy odczyty z dyskusją na temat: 1) Kwestji żydowskiej, 2) Powstania listopadowego, 3) Wyborów do parlamentu niemieckiego oraz jeden odczyt bez dyskusji „Bolesław Śmiały a biskup Szczepanowski“.

Przeciwdziałanie objawom apatji widzimy w szerokiej agitacji zapomocą prasy, którąby się przeciwstawiła wpływom Dmowskich i Straszewiczów, nawołujących młodzież do zupełnej bierności w sprawach politycznych, społecznych i narodowych. W tym celu wystąpimy na IV. Zjeździe z odpowiednią rezolucją.

Fryburg. Tutejsza kolonja polska liczy około 175 osób, w tym 30 studentów, 30 panien kształcących się w uniwersytecie i akademji St. Croix, około 40 księży i kleryków, resztę stanowi kilkanaście rodzin polskich wraz z młodzieżą szkół średnich. Zainteresowanie sprawami ideowemi — bardzo słabe, dowodem iż do obydwuch istniejących stow. ideowych należy zaledwie 7 czł., (do „Filarecji“ — 4, do „Koła Zjednoczenia“ 3 czł.). Księża posiadają własną organizację „Jagiellonję“. Pozatym istnieją „Czytelnia polska“, „Bratnia“ Pomoc i „Koło sportowe“.

Stowarzyszenie nasze jest dalszym ciągiem „Związku“ fryburskiego, który w dwa miesiące po rozłamowym zjeździe gienewskim przystąpił do Unji. Mniejszość „Związku“ wystąpiła jeszcze przed zjazdem w Gienewie z powodu przyjęcia uchwały dążenia do niepodległości jako creda polskiej młodzieży postępowej. Początkowo było członków 12, w pierwszej połowie 1912 r. — 10, a obecnie z powodu wyjazdu reszty z Fryburga pozostało nas — 4. Stowarzyszenie fryburskie, niestety, nie ma żadnej przyszłości, gdyż element tu napływający, ze względu na klerykalny charakter tutejszego uniwersytetu, nie stanowi odpowiedniego gruntu dla naszej ideologji. Jakkolwiek stow. nasze jest nieliczne, posiadamy znaczne wpływy w tutejszych stowarzyszeniach, co należy przypisać wyrobieniu organizacyjnemu naszych członków, oraz zainte-

resowaniu się sprawami publicznemi. Za przykład może służyć przeprowadzenie w „Czytelni“ rezolucji „Filarecji“ co do nieprzyjmowania łamistrejków do tej instytucji. Co się tyczy działalności naszego stowarzyszenia na zewnątrz, to urządzanie wieców w sprawach społ.-polit. na gruncie fryburskim jest nie do pomyślenia, natomiast urządzanie obchodów narodowych może tu osiągnąć poparcie i powodzenie. Najważniejszym czynem naszym zewnętrznym była akcja przeciw łamistrejkom. Do akcji naszej wtrącił się dziekan wydz. filoz. prof. lit. pol. p. Dobrzycki, który oskarżył nas przed senatem o zakłócenie spokoju publicznego oraz nazwiska nasze podał do wiadomości policji. Cel ostatniego jest nam niewiadomy, fakt jednak pozostanie faktem. Drogą nieoficjalną wiadomo nam, że senat postanowił rozwiązać „Filarecję“ względnie wydalić wszystkich jej członków z uniwersytetu. Wówczas przedstawiliśmy senatowi jego niekompetencję w sprawach wyłącznie polskich i senat przychylił się do naszego zdania.

Z pracy wewnętrznej podkreślić należy urządzenie 7 odczytów publicznych z dyskusją. Prenumerowaliśmy kilka pism. Pracy samokształceniowej nie prowadziliśmy. Zebrań mieliśmy 12, w tym 9 poufnych. Nadto zajęliśmy się organizacją Konferencji szwajcarskich stow. Unji, która odbyła się w kwietniu we Fryburgu. Przeważna część naszej pracy, to robota oświatowa wśród wychodźców sezonowych. Pod względem finansowym „Filarecja“ stoi dość dobrze.

Pracą oświatową zajmowała się istniejąca we Fryburgu Centralna Komisja Emigracyjna Unji i Komisja Oświatowa „Filarecji“ fryburskiej. C. K. E. wydała odezwę wzywającą stow. do poparcia celów Komisji, wysłała komisjom oświatowym stow. naszych w Zurychu i Brukselli wskazówki co do pracy oświatowej. Następnie wydała odezwę zachęcającą stow. Unji do zakładania komisji oświatowych, obiecując nadesłać im program działalności i wszelkie wskazówki. Wydaliśmy listy składkowe na robotę oświatową weszliśmy w porozumienie z bezpartyjnym „Kółkiem Popierania Oświaty Ludowej“ w Genewie, stojącym na gruncie socjalistycznym, wysłaliśmy program i wskazówki co do pracy oświatowej „Kołu Filaretów“ w Gracu.

Fryburska Komisja Oświatowa urządziła 43 wyjazdy do kolonji okolicznych: Pont-Neuf, Witzwyl, Fläschels i Oberburg. W dwuch pierwszych spotkaliśmy się z przeciwdziałaniem księży. Pracę prowadziliśmy według wskazówek C. K. E. Broszur społecznych przyrodn. i historycznych było w ruchu 150, z czego 35 otrzymaliśmy od Tow. Emigracyjnego w Krakowie i od Zarządu Gł. Unji. Wiele broszur rozdaliśmy robotnikom na własność, gdy o to bardzo prosili. Rozdaliśmy 10 elementarzy „Promyka“. Lekcji odbyto ogółem 113, pogadanek 56, z czego treści społeczno-polit. 28, przyrodn. 23, histor. 5. Zaprenumerowaliśmy 2 egz. „Zarania“ dla dwuch kolonji robotniczych; niektórzy z nich po powrocie do kraju sami pismo to prenumerują. Dostarczaliśmy kolonjom nu-

mery „Naprzodu", „Robotnika", „Kurjera lubelskiego", „Gońca", „Nowej Gazety". W przerwach między wykładami urządzaliśmy im śpiewy.

Lozanna. „Filarecja" tutejsza przechodziła zmienne koleje losu. Zawiązana po zjeździe gienewskim Związku na tle rozłamu w tutejszym stowarzyszeniu związkowym wkrótce funkcjonować przestała wskutek wyjazdu znacznej części członków. Po III. Zjeździe Unji istniała czas jakiś jako sekcja gienewskiego „Życia", licząc 3 czł. Gdy ilość członków wzrosła do 5, zreorganizowano sekcję „Życia" na niezależną organizację dla większego kontaktu z Zarządem Głównym oraz z ruchem postępowo-niepodległościowym wogóle. Obecnie, gdy po raz pierwszy zjazd Unji odbędzie się w Szwajcarji, mamy nadzieję, że wpłynie to dodatnio na wzmożenie się naszego ruchu tutaj wogóle, a w Lozannie w szczególności.

Zurych. W roku ubiegłym „Filarecja" zuryska, powstała na tle rozłamu w związkowym „T-wie młodzieży postępowej", liczyła członków 11, niestety jednak, znaczna część z nich studja pokończyła i wyjechała do kraju, pozostała część, zajęta pracą zawodową, nie mogła zająć się jednaniem nowych członków. Jednakże, chcąc przyczynić się do wzrostu naszego ruchu w Szwajcarji, zdecydowano podjąć się urządzenia, w myśl uchwał zjazdu krakowskiego, IV. Zjazdu Unji w Zurychu. Co do pracy wewnętrznej „Filarecji", to urządzono kilka odczytów, nadto członkowie jej pracują oświatowo wśród robotników polskich w stow. „Zgoda" w Zurychu oraz wyjeżdżając do robotników sezonowych w Münchestemie pod Bazyleją. Pracę tę prowadzi Komisja Oświatowa, istniejąca przy „Filarecji". Nadto z inicjatywy członków „Filarecji" założono tu sekcję „T-wa Przyjaciół Rapperswylu", która ze względu na blizkość samego Rapperswylu może mieć duże znaczenie.

Grac należy do dawniejszych kolonji młodzieży polskiej zagranicą. Początki ruchu stowarzyszeniowego sięgają r. 1885, w którym to czasie założone zostało do dziś istniejące „Ognisko". Do r. 1910 było „Ognisko" stowarzyszeniem o zabarwieniu narodowodemokratycznym, obecnie po upadku związkowej „Spójni" stało się bezpartyjnym i skupiającym całą młodzież polską bez względu na przekonanie polityczne w liczbie do 35 czł. „Spójnia" liczyła w swoim czasie 10 czł. i rozwiązała się po jednorocznej wegietacji. Zainteresowanie sprawami ideowemi kolonja tutejsza nie okazywała, a stan ten trwał do chwili założenia naszej organizacji. „Koło Filaretów" powstało w łonie „Ogniska" dn. 10 lutego r. b i licząc początkowo 7 czł., w chwili obecnej wzrosło do 13, nadając inny charakter tutejszej polonji.

Na zewnątrz działalność „Koła Filaretów" ujawniła się w żywej akcji, jaką wszczęliśmy po złamaniu bojkotu przez „Związek" Na Walnym Zebraniu „Ogniska" za inicjatywą naszą uchwalono zerwanie oficjalnych stosunków ze Związkiem.

Na wewnątrz szczególną uwagę zwróciliśmy na pracę samo-

kształceniową. Zebrań odbyliśmy 21. Odczytów wygłoszono 14 treści społeczno-politycznej i historycznej. Dla ilustracji przytaczam kilka tematów poruszanych: „Socjalizm a sprawa polska“, „Znaczenie kooperatywy“, „Powstanie styczniowe“, Powstanie listopadowe“ itd.

Obecnie istnieją usiłowania celem zapoczątkowania pracy oświatowej wśród robotników sezonowych.

Stan finansowy przedstawia się pomyślnie.

Wiedeń. Rok ubiegły zaznaczył się zwiększeniem wpływów „Filarecji“ nie tylko wśród młodzieży, ale także wśród miejscowego proletarjatu polskiego, oraz skonsolidowaniem wewnętrznym członków, którzy stoją wytrwale przy ideologji socjalistyczno-niepodległościowej.

Liczna kolonja polskiej młodzieży akademickiej (do 700) w nieznanej zaledwie odsetce skupia się w stowarzyszeniach ideowych. W ostatnim roku upadły nadto 2 stowarzyszenia „Kółko technickie Ogniska“ oraz „Spójnia“, której nieliczni członkowie podobno ostatecznie zlikwidowali swe wegietujące stowarzyszenie.

Stowarzyszeń akademickich mamy tu 6: „Ognisko“ do niedawna skupiające do 250 czł. bezpartyjnych, dziś koło 100 w większej części zwolenników secesji endeckiej. Stowarzyszenie to żyje silnym poparciem finansowym Koła Polskiego i różnych c. k. hofratów. „Polonja“, stow. młodz. kat., liczy 10 członków, ma natomiast wspaniały lokal, utrzymywany kosztem J. E. Ministra Zaleskiego. „Jagiellonja“ to zwykły burszenszaft. „Znicz“ stow. bezpartyjnej młodzieży śląskiej i „Przedświt“, klub wspaniale orjentujący się podobno w kwestji wyścigów konnych, słabo natomiast w sprawie ugrupowań ideowych.

Nasza „Filarecja“ jest najstarszym stow. post.-niep. w Austrji. Członków liczy zaledwie 23, ale dzięki silnemu oparciu na niektórych grupach robotników polskich wywiera na życie kolonji wpływ znaczny. Na wiecu chełmskim rezolucja ułożona przez „Filarecję“ wspólnie z wiedeńską sekcją P. P. S. a poparta przez młodzież narodowo-niepodległościową, przeszła olbrzymią większością głosów. Rezolucja zaś proponowana przez komitet urządzający wiec, przepadła. W skład komitetu tego wchodziły wszystkie stow. polskie prócz „Filarecji“, która w myśl uchwał naszych i dyrektyw Zarządu Głównego uznała za niemożliwe zasiadanie w jednym Komitecie wspólnie z reprezentantami bojkotowanej „Spójni“. Bezpośrednim następstwem tego wiecu była uchwała Walnego Zebrania „Ogniska“, zrywająca stosunki ze „Spójnią“.

Stosunki nasze z „Ogniskiem“ są naprężone, lubo młodzież zarzewiacka, która opanowała jedno z 2 kół „Ogniska“ (rolno-leśne), okazuje nam swoją sympatję.

Ścisły natomiast kontakt istnieje z organizacjami robotniczemi. W stow. robotn. „Sile“ pracowali nasi członkowie, prowadząc wykłady. W Uniwersytecie Ludowym nie pracowano dotąd zupełnie. Zarząd, złożony z żywiołów nam nieprzyjaznych, uniemożliwiał

wszelkie nasze starania w tym kierunku. Obecnie stosunki zmieniły się na lepsze i można mieć nadzieję, że z czasem uda się zupełnie wyrugować politykę z tej instytucji oświatowej.

W roku ubiegłym założona została Bratnia Pomoc Filarecka w skład której wchodzili tylko członkowie „Filarecji“, w myś jednak uchwał III. Zjazdu Unji dążymy do stworzenia ogólnej Bratniej Pomocy. Praca samokształceniowa prowadzona była w semestrze zimowym, w letnim z różnych przyczyn jej zaprzestano i teraz dopiero stworzono dwa kółka: społeczne i kooperatystyczne. Prócz odczytów wewnątrz stowarzyszenia urządzono odczyt publiczny dr. Kukiela „Rok 1812“.

Z powodu małej ilości członków stow. stale cierpi na niedobór kasowy.

Praga należy do środowisk akademickich o kulturze, jeśli można się tak wyrazić, niemieckiej. To jest, że w przeciwstawieniu do kolonji w krajach francuskich, atmosfera tu panuje tego rodzaju, że raczej sprzyja różnym burszenszaftom, niż stowarzyszeniom ideowym.

To też najpopularniejszym jest tu bezideowe „Ognisko“, natomiast istniejące od lat kilku stow. młodzieży postępowej „Życie“, liczyło w roku ubiegłym 25 czł.

Nie chcąc rozbijać i tak słabego ruchu ideowego na gruncie praskim, młodzież socjalistyczno-niepodległościowa pozostaje w stow. ogólno-postępowym „Życie“, tworząc tam grupę Unji liczącą 9 czł. Tu zaznaczyć należy, że „Życie“ w całości stoi na stanowisku bojkotowym, że organizacji związkowej w Pradze niema natomiast w „Życiu“ było początkowo 2, później jeden zwolennik ideologji „Związku“.

Grupa nasza bierze czynny udział w pracy stow. „Życie“ z jej inicjatywy urządzony został wiec w sprawie chełmskiej oraz przeprowadzona została akcja, aby członkowie „Życia“ nie mogli należeć do „Ogniska“, jako stow. bezideowego, przyczyniającego się do wzmożenia się indeferentyzmu i oportunizmu wśród młodzieży.

Ze względu na specjalne warunki praskie uznano, że pracy systematycznej samokształceniowej prowadzić się nie da, to też w szeregu wieczorów dyskusyjnych zdecydowano zapoznawać się z ruchem społeczno-politycznym polskim i czeskim.

Z inicjatywy naszej rozpoczęto kroki celem połączenia „Bratniej Pomocy“.

Lwów posiadając 5 wyższych zakładów naukowych (Uniwersytet, Politechnika, Akademja Weterynaryjna, Akademja Lasowa, oraz Rolnicza w Dublanach) jest dziś największym środowiskiem polskiej młodzieży akademickiej w kraju. We Lwowie kształci do 6000 młodzieży skupiającej się w następujących stow. o charakterze idejowo politycznym: „Czytelni akademickiej“ stowarzyszeniu, którego fizjonomję idejową trudno określić. Skupia ono endeków, podolaków, konserwatystów, klerykałów i szereg jednostek obojętnych

dla spraw idejowych. Można odróżnić w niej dwa odłamy neonarodowy („Sprawa“) i podolacki, które trochę wyraźniej się zarysowują. Faktycznie „Czytelnia“ nie potrafiła wytworzyć jakiejś linji idejowej, a wpływy swe zawdzięcza jedynie walkom narodowościowym z ukraińcami na uniwersytecie. Ugodowa polityka endecji, na której pasku szła „Czytelnia akad.“ wytworzyła frondę, która z czasem utworzyła własne stowarzyszenie narodowo-niepodległościowe „Kuźnicę“. W działalności swej wykazuje „Kuźnica“ początkowo pewien radykalizm, wchodzi w kontakt z postępowym „Życiem“ w walce z „Czytelnią akademicką“, jakkolwiek w ostatnich czasach, daje się zauważyć pewne grawitowanie ku tej ostatniej. „Spójnia“ żywotności żadnej nie okazała, wpływy jej wśród młodzieży są znikome. Zerwanie stosunków przez „Czytelnię“ i „Kuźnicę“ ze „Spójnią“ sprawiło, że wszystkie akcje prowadzone przez te dwa towarzystwa i nasze „Życie“ musiały się odbywać bez udziału „Spójni“ co spowodowało faktyczne wyeliminowanie tejże z życia młodzieży. W stosunku do bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie, „Spójnia“ grupuje w swym łonie zwolenników bojkotu i w większości stoi na stanowisku votum seperatum Zjazdu paryskiego Związku, złożonego w sprawie uchwały antybojkotowej. W ostatnich dniach „Spójnia“ podjęła akcję przeciw b. Kustoszowi Uniw. Warsz. obecnie prof. Uniw. Lwowsk. Weybergowi (przeciw któremu „Życie“ przeprowadziło już akcyę protestacyjną) i zaproponowała „Życiu“ wspólne urządzenie wiecu. Kiedy jednak zarządzono ze strony „Życia“ traktowano sprawę na tle ogólnych dążności łamania bojkotu, to „Spójnia“ na wiec tego rodzaju zgodzić się nie chciała.

Stow. nasze „Życie“ istnieje od r. 1908 jako stow. ogólnopostępowe, po ustąpienieniu zeń lewicowców i esdeków przystępuje w r. b. jako całośc do Unji, gdy dawniej tylko jako grupa młodzieży socjal.-niepodl. wchodziła w skład ogólnego zrzeszenia młodzieży postępowo-niepodległościowej.

W roku ubiegłym z działalności zewnętrznej towarzystwa wyróżnić należy udział w wiecu ogólno-akademickim zwołanym w sprawie chełmskiej, w wiecu młodzieży postępowej i socjalistycznej w sprawie uniwersytetu ruskiego, w demonstracji urządzonej przez P. P. S. D. przeciw gwałtom rosyjskim i pruskim, wreszcie dwukrotnie musiano protestować na wiecach przeciw systemowi policyjnemu, wyrażającemu się w masakrach policyjnych i nasyłaniu prowokatorów na stowarzyszenia akademickie.

Działalność wewnątrz towarzystwa prowadzą komisje: odczytowa i artystyczna. Staraniem komisji odczytowej urządzonono 38 odczytów publicznych. Wśród prelegientów spotykamy nazwiska: B. Limanowskiego, J. Piłsudzkiego, L. Wasilewskiego, T. Filipowicza, Resa, F. Kona, W. Studnickiego i innych nadto urządzono kilka wieczorów dyskusyjnych z referatami członków na aktualne tematy. Komisja artystyczna urządziła 16 wieczorynek wśród których na wyróżnienie zasługują: 1) Wieczór poświęcony rewolucji

1905 r. 2) Wieczór najmłodszej liryki polskiej. 3) Wieczór poświęcony liryce Słowackiego. 4) Wieczorynka ku czci Wyspiańskiego i inne.

Członków „Życie" liczyło 256. Liczba posiedzeń Wydziału 21. Zebrań walnych 3. Pod względem finansowym stow. stoi marnie i posiada duże długi.

Z Galicji. Dwa uniwersytety galicyjskie posiadają z górą 8000 słuchaczów, w tym prawie połowę stanowią prawnicy. W Galicji gdzie słabo rozwinięty jest przemysł i handel, łatwy zaś dostęp do urzędów państwowych i autonomicznych naturalną jest rzeczą, że wiele bardzo niezamożnej młodzieży zapisuje się na wydział prawniczy i, siedząc na prowincji, zarabia na życie i zapłacenie taks rygorozalnych pracą, w charakterze koncypjentów adwokackich i różnych urzędników nieetatowych. Ta młodzież prawnicza w niektórych miastach prowincjonalnych w Galicji, tworzy skupienia kilkudziesięciu osób dochodzące. Nic też dziwnego że wśród niej tworzą się stowarzyszenia dla wspólnej pracy i rozrywki. W ten sposób powstał cały szereg stowarzyszeń akademickich na prowincji galicyjskiej, nikt jednak nimi się nie interesował, nie należały one do żadnego znaczenia towarzystw, nie wchodziły w kontakt z innymi stowarzyszeniami. —

Młodzież postępowo - niepodległościowa krakowska zainteresowała się temi stowarzyszeniami, weszła z nimi w kontakt, usiłowała powołać do życia nowe stowarzyszenia.

Już w okresie III Zjazdu Unji toczyły się rokowania co do powołania do życia, względnie przyłączenia do Unji naszych stowarzyszeń w Wieliczce, Bochni i Przemyślu.

Jednakże rokowania te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i stow. akademickie o naszej ideologji w żadnej z tych miejscowości do życia nie zostało powołane.

Dopiero po wakacjach żywszy ruch w tym kierunku dał się zauważyć i oto dziś mamy ludzi stojących na zasadniczym naszym stanowisku w „Kole akademickim" w Złoczowie, równocześnie podjęto starania celem utworzenia grupy Unji w Rzeszowie, wreszcie powstało stowarzyszenie nasze „Życie" w Jaśle Stowarzyszenie to liczy 11 członków, posiada swój lokal i czytelnię. Przy stowarzyszeniu założone zostało Kółko ekonomiczne. Ze względu, że stowarzyszenie to istnieje zaledwie od dwuch miesięcy, ilość 5 zebrań Kółka ekonomicznego zasługuje na podkreślenie.

Kraków skupia na samym uniwersytecie z górą 3½ tysiąca młodzieży, nie licząc innych wyższych zakładów naukowych, jak Akademja Sztuk pięknych, kursy żeńskie im. Baranieckiego i t. d. Zaznaczyć tu wypada, że Kraków jest największym skupieniem młodzieży akademickiej zaboru rosyjskiego, gdyż na Uniwersytecie Jagiellońskim kształci jej się do 1000. — Życie polityczne jest tu bardzo rozwinięte, chociaż stosunkowo nie tak wielki procent młodzieży przyjmuje w nim żywszy udział. Stowarzyszeń

polskich o charakterze ideowo-politycznym mamy obecnie sześć: „Zjednoczenie“, dawniej endeckie, dziś kroczy na czele młodzieży neonarodowej („Sprawa“). Wprawdzie pozostało w „Zjednoczeniu“ trochę elementów starego typu, jednakże sfery kierujące zajmują niejednokrotnie stanowisko bardziej konsekwentne, wynikające z ich szczerych dążeń niepodległościowych, niż młodzież niepodległościowa („Zarzewie“) zgrupowana w „Zniczu“. „Znicz“ powstał w swoim czasie jako fronda ze „Zjednoczenia“, dziś jednak trudno określić czym się zasadniczo odeń różni, prócz zbyt jednostronnego traktowania wielu spraw, na które „Zjednoczenie“ zdaje się mieć szerszy pogląd.

„Czytelnia akademicka“ jest stowarzyszeniem specyficznie krakowskim. Grupuje ona ludowców oraz ludzi bez żadnych przekonań politycznych i odznacza się zupełną ignoracją we wszystkich sprawach idejowych. Związkowa „Spójnia“, która kiedyś, grupując całą młodzież postępową, miała znaczne wpływy na uniwersytecie, dziś, stawszy się organizacją lewicowo-esdecką, stanowiąc nieliczną grupę, pozbawioną całkowicie dopływu nowych sił, zamiera powoli, lecz stale, tracąc zupełnie wszelki wpływ i znaczenie na gruncie krakowskim. Katolicka „Polonja“ odznacza się tym, że stale protestuje przeciwko nieuznawaniu jej przez inne stowarzyszenia, za towarzystwo ideowo-polityczne.

Nasz „Promień“ liczebnie wprawdzie nie przewyższa „Znicza“ i „Zjednoczenia“, jednakże co do wpływów, jak to widzieliśmy niejednokrotnie na wiecach, nie potrzebuje się obawiać rywalizacji żadnego innego stowarzyszenia. Rok 1912 był okresem utrwalenia się na gruncie krakowskim ideologji post.-niep. Działalność stowarzyszenia rozwijała się w dwuch kierunkach. Praca wewnętrzna miała na celu wykształcenie członków, uświadomienie dokładne celów i zadań naszych. Ogniskowala się w akcji odczytowej i w pracy samokształceniowej koła społeczno-politycznego. Komisja odczytowa urządziła ogółem 27 odczytów i wieczorów dyskusyjnych. Wśród prelegientów, obok członków widzieliśmy nazwiska: J. Piłsudskiego, dr. Jodki, dr. Gumplowicza, T. Filipowicza, Savitri, Cezarego Jellenty, W. Feldmana i innych. Nadto urządzono uroczyste obchody rocznic styczniowych powstania listopadowego. Zebrań Koła społeczno-politycznego było 12. Tematy poruszano tego rodzaju jak: „Ortodoksalny marxizm“, „Rewizjonizm“, „Kwestja rolna“, „Zagadnienia socjalizmu polskiego“ i t. d. Zorganizowano również Koło literackie, które odbyło cztery zebrania. Nadto prowadzono robotę oświatową. Koledzy nasi pracowali w bibljotece Uniwersytetu ludowego, w „Ognisku oświatowym“ na Dębniku, wygłaszali odczyty w stowarzyszeniach robotniczych, praca Uniw. lud. na wsi była nieomal całkowicie dziełem członków „Promienia“. Nadto stale prowadzone było Koło robotników-emigrantów z Królestwa. Poszczególni członkowie stowarzyszenia pracowali w sekcji Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży Promienistej szkół średnich.

Akcja zewnętrzna miała na celu reprezentowanie przez nasze stowarzyszenie ideologji polskiego socjalizmu na Uniw. Jag. „Promień" brał udział w „Konferencji towarzystw akademickich", w której na 29 posiedzeń 17 było zwołanych z inicjatywy „Promienia". Konferencja ta ma na celu reprezentowanie młodzieży akad. i zwoływanie wieców ogólno-akademickich. W skład jej wchodzili prócz reprezentantów „Promienia" przedstawiciele „Zjednoczenia", „Znicza", „Czytelni akad." i „Spójni". „Polonja", jako stowarzyszenie wyznaniowe, do Konferencji dopuszczoną nie była. Po uchwałach zjazdu paryskiego „Związku" — „Promień" rozpoczął akcję przeciw „Spójni", została ona wykluczona z konferencji. Wszystkie stowarzyszenia zerwały z nią oficjalne stosunki, jednym słowem całkowicie wyeleminowaną została z życia akademickiego. „Promień" też rozpoczął akcję przeciw łamistrejkom na Uniw. Jag. W sprawie tej odbyły się dwa wiece, z których jeden zatwierdził wyrok sądu ogólno-akademickiego, wykluczający 11 łamistrejków z uniwersytetu. Zorganizowana akcja wyrok sądu wykonała. W dwuch akcjach braliśmy nadto udział w demonstracji przeciw oderwaniu Chełmszczyzny, która skończyła się wybiciem szyb w „Czasie", oraz wiecu z powodu przyjazdu arcyksięcia. Nadto „Promień" ze „Zjednoczeniem" zorganizował wiec w sprawie szkolnictwa średniego w Galicji. Braliśmy czynny udział w akademickim obchodzie Kołłątajowskim. Dwukrotnie wystąpiliśmy pod własnym sztandarem na manifestacyi w dniu święta majowego, oraz w dniu kobiet (12 maja). Po manifestacji 1 maja „Promień" wydał protest do P. P. S. D. w sprawie dopuszczenia „Spójni" jako stowarzyszenia łamistrejkowego do obchodu święta socjalistycznego. Po wakacjach braliśmy udział czynny w dwuch wiecach w sprawie rozszerzenia ustaw uniwersyteckich i w protestującym przeciw wywłaszczeniu. Z naszej inicjatywy urządzona została wielka manifestacja w dniu 29 listopada dla stwierdzenia naszej gotowości bojowej. „Promień" liczył w roku ubiegłym w czasie III zjazdu — 68 członków, przy końcu roku akad. 92 czł., po wakacjach do chwili obecnej wpisało się członków 104 — nadto posiadamy licznych bardzo sympatyków. Walnych zebrań było 5, posiedzeń Wydziału 12. Zorganizowano bibljotekę książek społeczno-politycznych, liczącą z górą 100 tomów. Czasopism prenumerowano 14. Stan finansowy przedstawia się nieszczególnie, bo chociaż wkładki wpływają dość regularnie. Komisja odczytowa dostarcza nieraz pokaźne kwoty, a Komisja Przedsiębiorstw prócz balu w karnawale, urządziła zabawę „Mikołajki" i szereg zebrań towarzyskich, które dały pewien dochód, jednakże dawne długi „Promienia" wciąż obciążają budżet.

W każdym razie obecny rok szkolny rozpoczął się bardzo pomyślnie dla naszego stowarzyszenia, przyczyniło się do tego silne napięcie ideowe wśród młodzieży krakowskiej wobec możliwości doniosłych wypadków, tak zgodnych z naszą orjentacją polityczną.

Warszawa pozbawiona polskiej młodzieży uniwersyteckiej i technickiej, skoro te wyższe zakłady są bojkotowane, nie jest jednak, wbrew opinji, całkowicie pozbawioną młodzieży akademickiej. Na kilku wyższych kursach specjalnych, które są oficjalnie zakładami średniemi, faktycznie zaś dają wyższe wykształcenie, kształci się liczna rzesza młodzieży, która się łączy w związki tajne, skoro jej jawnych wzbroniono.

Tak też powstał nasz Akademicki Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, który ogłosił swoją deklarację ideową w Nr. 5/6 „Jutra", organu „Związku Nłodzieży Post.-Niep. szkół średnich zaboru rosyjskiego" w skład którego wchodzi również i nasz „Akademicki Związek" jako autonomiczna grupa.

„Akademicki Związek" grupuje kolegów kształcących się w trzech wyższych polskich zakładach naukowych męskich w Warszawie i liczył z początkiem r. 1912 około 40 członków. Po wakacjach część studja pokończyła, toteż Związek nasz narazie zmniejszył się do 28 członków.

Dla zrozumiałych względów praca jest nader utrudnioną, komplikują nadto sprawę warunki techniczne, jak brak skupienia młodzieży w jednym zakładzie, trudność komunikowania się przez to i t. p. To też praca samokształceniowa idzie z trudem, na jednym tylko kole uznać ją można za zadawalającą. Samokształcenie odbywa się w ten sposób, że ktoś czyta pewną z góry określoną książkę i referuje, poczym następuje dyskusja. Nadto, aby się zapoznać z pracą społeczną w przyszłości, weszliśmy w kontakt z instytucjami oświatowemi starszego społeczeństwa gdzie praca przygotować nas może do przyszłej działalności praktycznej.

Z pracy zewnętrznej na wyróżnienie zasługuje, akcja w sprawie Ligi Bojkotowej, w skład której wchodzimy wraz z reprezentantami młodzieży narodowej i niepodległościowej. Te same trzy odłamy za wspólnym porozumieniem urządziły znaną demonstrację w Teatrze Wielkim podczas „Wieczoru Trzech Wieszczów" zaangażowanych przez Dmowskiego i jego przyjaciół na rzecz łamistrejków - Polaków, członków „Bratniej Pomocy studentów Politechniki warszawskiej". Wreszcie akcja przeciw łamistrejkom w czasie pogrzebu Prusa, dopełnia obrazu naszych wystąpień zewnętrznych.

W ostatnich czasach sprawa możliwej wojny oraz kwestja żydowska wysunięta przez wybór Jagiełły w Warszawie, wywołała w naszych szeregach żywą dyskusję i znaczne zainteresowanie W sprawie żydowskiej większość zajmuje stanowisko przychylne bojkotowi handlu żydowskiego, który może przyczynić się do zgnębienia Litwaków, coraz bardziej panoszących się w Warszawie.

Z Rosji. Mimo tak znacznego napływu młodzieży polskiej do ognisk naukowych zachodniej Europy, pewna część i to dość znaczna młodzieży wyjeżdża do Rosji. I do tej młodzieży prze-

niknęły już nowe prądy i tu poczęła się rodzić myśl krytyczna względem dawnych poglądów i przesądów. W ostatnim roku silniej objawiło się życie młodzieży polskiej na uniwersytetach rosyjskich, gdy po uchwałach Zjazdu paryskiego Związku wydała „Korporacja“ kijowska odezwę, wzywającą młodzież polską do zwołania ogólnego zjazdu na wzór zakopiańskiego, celem zrewidowania naszego stanowiska bojkotowego. Wtedy to młodzież Socjalistyczna petersburska wydała piętnującą stanowisko „Korporacji“ odezwę i wzywającą do zsolidaryzowania się w sprawie bojkotu z ogółem młodzieży, który opinję swą wyraził na zjeździe zakopiańskim. Nic dziwnego, że młodzież petersburska tak gorąco zaprotestowała, bo tu do stolicy Rosji najprzód doszły nasze wpływy. Tu polska młodzież socjalistyczna, należąc początkowo do wspólnego z lewicowcami i esdekami Związku Młodzieży Socjalistycznej widząc że stoi on tylko walkami wewnętrznemi, opuszcza go, przenosi się i opanowuje „Związek Młodzieży Postępowej“, w którym dotąd grupowali się różni bezpartyjni postępowcy. Obecnie Z. M. P. przyjmuje deklarację niepodległościową i przystępuje do Unji na pewnych warunkach, zresztą zupełnie zrozumiałych z powodów miejscowych, nawiązuje stosunki z organizacjami naszej młodzieży w Moskwie, Charkowie, Kijowie, Rydze.

Petersburg. Liczbę członków Związku Młodzieży postępowej określić trudno. Do niedawna nie było żadnej wkładki, ilość więc członków obliczono według ilości osób bywających na odczytach. W roku ubiegłym wprowadzono wkładki minimalne wprawdzie, ale pozwalające określić ilość członków Związku na 63. Z początkiem roku bieżącego napłynęło wiele młodzieży z organizacji naszych litewskich i ukraińskich, liczba członków naszych wzrosła znacznie i dosięga obecnie 150.

Co do pracy wewnętrznej w roku ubiegłym, to prowadzono trzy koła samokształceniowe społeczno-historyczne, oraz jedno literackie. W pracy brało udział koło 30 osób. Odczytów publicznych urządzono 4, kilka innych zapowiedzianych odbyć się nie mogło z powodu trudności w wyszukaniu lokalu. Członkowie nasi pracowali nadto wśród młodzieży szkół średnich,

Z akcji zewnętrznych podkreślić należy wydanie odezwy w sprawie odłączenia Chełmszczyzny i udział wraz z narodowym „Zjednoczeniem“ i katolickim „Odrodzeniem“ w Komitecie Daru chełmskiego. Druga akcja, to wyżej wspomniana odezwa w sprawie bojkotu, dalej akcja celem utworzenia „Federacji Młodzieży postępowej narodowości pod caratem“, która miałaby za zadanie zabierać głos w sprawach ogólno-akademickich. W skład jej weszliby Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Polacy. Przeciwko udziałowi Rosjan zaoponowali Ukraińcy.

Zawiązanie stosunków z innemi organizacjami dopełnia obrazu stosunków petersburskich.

W Niemczech specjalna panuje atmosfera w sferach akademickich. Trudno mówić tu o rozwoju jakiejś myśli ideowej. — W r. 1912 były usiłowania stworzenia jakiejś organizacji w B.. ..... i D..........., ale bezskutecznie. Knajpa i pojedynki całkowicie wypełniają życie młodzieży kształcącej się na uniwersytetach niemieckich. Nic też dziwnego, że ruch nasz bardzo słabym bije tu tętnem, tym więcej, że z powodu utrudnień napływ młodzieży polskiej znacznie się zmniejszył.

W swoim czasie po II. Zjeździe istniały tu dwie organizacje, w L...... i M......... Pierwsza bardzo szybko upadła, druga przed samym III. Zjazdem rozpadła się, gdyż składając się z trzech członków nie mogła istnieć, gdy jeden członek wystąpił, a drugi wyjechał.

Tymczasem zgłosiło swe przystąpienie do Unji stow. „P......" we F............. Kontakt jednak między tym stowarzyszeniem a Zarządem Głównym został wkrótce zerwany, nie wiemy więc nawet, ilu członków stow. to liczyło.

W r. 1912 powstało jedno nasze stowarzyszenie w Niemczech, mianowicie „F........" w H.........., która, licząc 5 członków, wchodziła w skład ogólnej „Czytelni polskiej", w łonie której istniały 2 grupy: Zjednoczenia i Unji.

Nadto Zarząd główny utrzymywał stałe stosunki ze stowarzyszeniem „P.........." w H...., gdzie mieliśmy swoich sympatyków. Stowarzyszenie to nadesłało swe sprawozdanie, z którego wiadomo, że w ciągu r. szk. 1911/12 stowarzyszenie urządziło 10 odczytów, 3 obchody Powstania listopadowego, Krasińskiego oraz Mickiewicza. Zebrań ogólnych było 11. Stow. posiada bibljotekę, złożoną z 1100 dzieł, czytelnię posiadającą 20 czasopism. Członków stowarzyszenie liczy 16.

Prócz tych stowarzyszeń mamy obecnie pojedyńczych członków Unji w T...... i M......... Nawiązaliśmy stosunki i w F...........

Przyp. Red. Wobec nie nadesłania nam na oznaczony termin sprawozdań przez niektóre organizacje, zmuszeni byliśmy, chcąc dać całokształt ruchu, odtwarzać je zapomocą dawniej otrzymanych listów, stąd więc, jeśli wkradły się jakieś błędy i niedokładności, sprostujemy w następnym numerze.

W następnym też numerze podamy Sprawozdanie Kasowe Zarządu Głównego.

Nakładem **Ludwika Strojka** w Krakowie, Dom akademicki, ul. Jabłonowskich 10.
Drukarnia Ludowa w Krakowie, Filipa 11.